

## **Оссолінські колекції.**

**CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.**

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów. Zespół

ZBIÓR RĘKOPISÓW I ARCHIWUM PAWLIKOWSKICH

ZESPÓŁ (FOND) 76.

CZEŚĆ I. RĘKOPISY BIBLIOTEKI PAWLIKOWSKICH

186. Zbiór wierszy, pieśni, anegdot i sentencji polsko-rusko-łacińskich, częściowo treści politycznej. *XVIII* w. S. 92.

***STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE***

REKOPIS

Bibl. im. Gw. Pawlikowskiego

186

L. Inw.....



Joseph

Omnia Quae scribam Laudi Commendo  
MARIAE  
Inceptis adis Virgo benigna meis.



Prognozyk ut Ferz Jmiedzia Marka Karmelity  
Trzewickowego.



l. 186.

Do tad krolestwo Polskie niekwitnace  
Dokad niebedzie wstepno wladaiace  
Ale jak przedko na stepny Eastanie  
Drgna strachem Schizma Lutry y Poganie  
Pierwsi dwaj woicy hardosci przepłaca  
y dnu dzy Prawa wraz z Panstwem utracą  
Kosciot na Skale staniwie wspaniaty  
Dwogłowny w kolor przebierze sie biaty  
Jednogłowy pierni czarnego owidzie  
z Którym ztaczony cuda czynic bedzie  
Katenizas Sielgrzym wszelkie swoje luby  
Ztozy przy Grobie Bogu Trybut luby.  
Niewolnik wolny wyidzie bez okupu  
Strzelec pozbedzie takomego typu  
Rozą naturę zimną w cieple odmierni  
Kogut z Chytrosci jak wazis wyleni  
y tak nastana złote zniwa wieki  
Wiesz opowida juz czas niedaleki  
Ale ty Polku poczawu niewiele  
w smutnym musis sie wprzod zagrzeć popieł  
Chytrzy z Siedzi twoi ciebie zdradza  
y z Wielkim jednym Mocarzem zwadza  
Z Kę strasznych wojen powstana Tamicie  
Muz knwie niewinney nalecie oficie  
Wiele odwaznie marnie zginie Braci  
W tyd powigony Pan na Bogu straci  
Kaplan z Ofiara przy Oltarzu leze  
w toz licho z Mniehem Zakonnika sprzyze  
na Gora zlotym otoczona kotem  
Niesch ysa w Bogu nisko biec czotem  
Bowiem nayblizsza bedzie straszney burzy  
Dym z zinnemi zarowną okurzy.  
Koscioty z Ozdobowych zdarte zostana  
Dni zgota w wszystkie placzliwe wstana

Leix

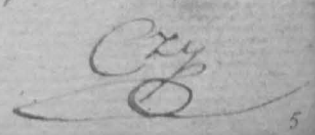
Leć się Najwyższy tej krzywdy uzali  
Na nichże wamych tę ruinę zwali  
Więc czyni wielkiemu wczemnie Dzieki Bogu  
Bo Ten im przytęle wyniestego Rogu  
Aty iak Fenix z popiołu powstanie  
Toney Europy ozdoba się stanie.

## Lament Orta Polskiego

Ach! kto da oczom moim przezroczystey wody  
wktorej by się maczały codziennie iagody  
Czyż do starczy memu żatowi staranie  
Bym w burzliwym też gorzkich pływat Oceanie  
Kto zgromadzi lamenta zboleń troski zale  
Abym ia mógł optakać Polskę do konale  
Kto smutney do pomoże y okropney sceny  
Zatone nad Oyczyznę nudzącemu Treny  
Kiedy putnoene wiatry gwałtowne powstały  
Podniosty naburzliwym morku straszne wiaty  
Okret podróż pitemi żaglami w swym biegu  
Dla gwałtownych niemoże wiatrow przywie do brzegu  
Bystre fale y ~~burza~~<sup>wiaty</sup> silną burzą porze  
Czy zawiadę na siebie bardziej drażni morze.  
Do brzegu się namaga, a w tym Atkwilony  
Bronię przytępu w dalitę za pędzalią stroną  
Rzuc kotwicę konsulty nagle wiatry wieid  
y okret już się zagna zostat ~~z~~<sup>bez</sup> nadziei  
Maszty kruszą od żaglow szarpia mocno liny  
Żeglarze wyglądają ostatney ruiny  
Rece wznoszą do Jory a zatone glosy  
o Ratunek do Boga puszczają w niebiwoy  
O! wiatry nieszezęśliwe, ktorych nad nadzieie  
Zdrada zamiast pomocy nażgubę nam wieie  
o Wiehciey cie nas prowadzić bezpiecznie w obronie  
Teraz okret zdradzonny posrud Morza tonie.

Dalka

Polska jest okręt, fale mawowe szwadrony  
 Zawzięty nieprzyjaciel Progie Akwilony  
 Morze wrogi niepokoy nurza Okręt w toni  
 Burzy pokoy ktorego wiatr przystępubroni.  
 Kotarce są nadzieja wywca w dobrą stronę  
 Cóż potym kiedy w Morwkim gruncie zanurzone.  
 Maszły zas są ztamanie Cney Dyleżny prawa  
 w Okręcie skarb toncy Wiara Wolności stawa  
 Gdzie gorliwości o Wiare wiakiej wolności cenie  
 Ktora drogie przewyższa szacun kien kamienie  
 Polska pierścien, a wolności Diament w pierścieniu  
 Polska Ogród Lilia wolności w Ogródku  
 Polska Niebo a wolność z Słońcem iedney parzy  
 Polska Okręt, a Wolności w Okręcie towary.  
 Y coż teraz po Niebie gdy Słońce w zacmieniu  
 Gdy Diament skruszony coż mi po pierścieniu  
 Gdy lilię zwiędniały comi po Ogródku  
 Kac Okręt gdy skarby zatonyty w Wodzie  
 Bolesć ciężka przychodzi w pomidurzy natiwa  
 z ktorych dawno od Świata Polska w tawgwieżta  
 Teraz gdzie jest odwaga, gdzie są bitne szyki  
 ktorych ludzkiem mogły wystawic izyki  
 Polskie imie od Pola, a w dzisiejszym boju  
 Czyż Polska nie skonczy na pustym pokoju  
 Gdy byczyżna przez wtarne a dorodne Syny  
 Do ostatney przychodzi w przypadku ruiny  
 Gdy wprownie brzytkie Sekty y błędy z karadne  
 Nad prawda biorą garę y miywe tak wadne  
 Gdy gorliwości z Chądiona niawolę skarana  
 A bezbożności obrzydła bywa poważana  
 Tak ciężko teraz wpał trzy namieszkiżung chwile  
 Polski Orzet nad swoia zgubą z Zalem kwile  
 Czyli mnie Pelikanen Niebo stworzye Sheito  
 Czyli moie wtarne Dzieci sarpia zemnie ciato  
 Czyli wstrusia z feniksem zgorcie popiotu  
 Ze z mego cheg Polacy rodzicij popiotu,

Czy  


Czy z Sowami w szacunku jednym polozony

Ze mnie obarczonego już bliż y urony

Czy by nie wznuszyła ta zastawie natury

Ortem będąc Orlemi być zranionym pionem

A na tożesie moje pióra się przydadły

Byście namnie stroiły zbyt kartowne strąty

Też to pióra rozdety Marowe pożary

Te zgubionej Oyczyźnie pióra wciela mory

Temż to uleciały z Oyczyzny nadzieie

Tem na mnie piórami Mięxtr putnoeny wieie

Te pióra gdy się dobrze krwie Polkiey napity

Piszą Dekret na zgubę mnie pióac mogity

Te pióra wprowadzity Oyczyznę w ruinę

Dla piór wielkiey lekkości cały z Polska ginę

Kie tak w klatce żali nad sobą ptaszyna

Ze wolności pozbawiony niewola zaczyna

w kłosey całej życie trato ty lo mleie

Ze wyjścia z tej niewoli niewiżi nadzieie

Kie tak sturik przy Jaju zie łonym narzeka

Gdy widzi niezłazcego swe gniazdo ciotwie ka

A nie tak ciężko ta będz niewiżę słwey chwili

Trwige smierci godziń nad swym gniazdem kwili

Jako id nadu padkiem Oyczyzny mleie

Jobfite też gorzkiech z Oca z kłosa leie

w których niekay zatone, niek wiecnie nietyie

Kiech mnie popiot miestelny nawieki pokryie

Kiechay pióra dla których przed konaniem kwile

Tak piżga nad grobek namorey mogile

Tu leży Polski Orzet zabity bez winy

z Lawiżtych narwa zgubę swoich piór przydłyny.

I ktoreście dlugo usilnie starali  
 i Medwiesce go teraz hat wie iak dostali.  
 K. Kuchliwie byc naypierwey nobilitowani.  
 A do Indigenatu nakoniec wezwani  
 Sami się wydaicie ze słowami y mowę  
 K. Ze Witoskie Szlachectwo iest ni to niowo  
 I że się wam Szlachectwo bez zastug dostato  
 Iżeto ten drogi klejnot zaculecie mate  
 Przymianiasz ze Tatarow na dutra zatyję  
 K. Konfederat coż złego niech Gort Diabła biec  
 A że ty Luterskim także ty ię Duchem  
 Patrz by cie kto Tatarskim nieystopyl kożuchem.  
 Bo natak walecinego iak ty Generata  
 Niepotrzebny iest butat ni zelatna strzata.  
 K. Przelazony Geometro w dziejsz za granice  
 Czyli iest tak nania iako Zarownice  
 Aby Bogu widomey katolictwa głowie  
 Ucty nit wzgardę co znac w Twoiej ptochey mowie  
 K. Nie Tarska iedna głowa naywyższa Kosuota  
 Leć znię powziękne ciate katolictwo zgota  
 w Polskite Owrat przywołnowie chęć utrzymac wiary  
 Patrz iak wgtupstwie już pitechedzię miare  
 K. Gdy to wżytko przez wzgardę z Tarską porównate  
 głowę. że w Twoiej równo <sup>inwizy</sup> pokazate.  
 Ostrożnie Panie wie nie ty kaycie Wiary  
 Ani Kosuota w Polskite bo zata namary  
 K. Bywaja pterowziny gdy z tak prawo kate  
 Ktore blutnierstwę własny kwię blutnierstwy maie  
 Ale to malo na cie obwieś z ciebie bozie  
 Ten Konfederat zrobi Tobie po kołdzie.

O P I S A N I E  
 L u d z k i e g o n a  
 S w e d c i e .

511

Nieszczęsny co go Matka z bólem rodzi  
Ztowiek ptactwy na ten świat wychodzi  
A przeciwaiąc z tego przykroci Losu  
Łaczy zetkami skargę swego głosu  
Wyciugawszy się z wnętrzości więzienia  
Krotki ma moment wolnego wythnienia  
Aż zaraz ledwie widzące świat Dziecie  
Zte sztyście wciwte krepnie powicie  
Doznaj daley co jest los cztowieczy  
Pokarmu żywności wypłacie wybeczy  
Wyżej y niżej nosząc go kotyńska  
Fortuna swoje zatyma igrzyska  
Zta mu spokojności zty mu sen przychodzi  
Comatych równo z Staremi uwodzi  
Potym po ziemi o krakiem się wtulży  
Głupie zabido swą chodzie się wżży  
Idąc upada, płacze przecie znowu  
Idzie, ułag się wracać do narowu /: sta  
Wnet nowym krtaltem nieszczęście się zryga  
Idzie znow do Szkoł, płacz kłopot ym  
Tam mu Dyrektor biedy wymysł nowy  
z tytu napędza rozum do głowy  
w Czytaniu oczom niezwyčajna męka  
w Pivaniu co się nienatamie reka  
Jak po męczarni ciągnę poniewoli  
Rozbiera ctonki wymyśle zta doli.  
Potym zaś wroźne z biedą zryta staty  
Tym każe sprawiać obżary y tanby  
Za ptugiem wotow, prac ctynić o statki  
Poci się ganyżąc wewnątrz <sup>matki</sup> duak swęcy  
Tego w Lotnienskiej chędy trzymać bycie  
Miniać mu każe za grosz krewy życie  
A w krowawym boiu będąc boya smiatym zym  
kritic o krucierstwo natwiskiem wspania

Trzeciemu zleca nadstugiwać możliwym  
Dworzanem biegłym, frantem być ostrożnym  
Skarbiąc sy tarki obłudne y zmienne  
Dni przy kre nocey przebywać bezsenne  
A sposob życia obrawszy sy podły  
Zebrać sowszszey iat mūsny przez modły  
Przeklinać szczęście idące oporem  
Z proźną nadzieią wstąpić się za Dworem  
Tym kupując raniej wstawac niżli zorte  
O Deszcz zmiernie puścić się namorte  
A za kawatek gótkiey złota ziemię  
Puścić wąż życie zburzami Moraskiem  
Innym iako mnie żyć każe wiek nudny  
Piścić wienz cżyto oporny y trudny  
Grze wargi trudzić bieżące się myśli  
Pioro przeklinać co nie może być Kryśli  
A wymyśliwszy wienz wypracowany  
Drukować bojaźni w drygam się nagany  
Polym cierpliwie zniesi od łada Łaka  
Ze pracą wierszow moich łada iaka  
Wymyśla daley zte szóstwie gdy w parze  
Przedstraszne d Boga wiedziemas Otarze  
A tam wprzysięgła do śmierci niewolę  
Oddawac każe mysl wiece y wolę  
Wziąwszy Fonkę napowab Zamęcia  
Dzielić z nią troski swoje y nieszczęcia  
Dopieroż bieda Matząkow obijetkie  
Użykowana w licznym Dzieci rżęcie  
Maż, bieda iedna Żona to bieda dwoie  
Z tych pełne będą młodych bied pokroie  
Jakubiele trzeba pracy y starania  
Do ucziwego Dzieciatki wychowania  
Co sy Matzenstwo nakłuci natrudzi  
Zeby też w domu było iak u ludzi

Zeby

Zeby Dzieciom zostawic' dostatk  
Gdzie trzeba pracy y Dyca Matki  
Kiebaćna ze grosz przy szedł z potem czoła  
Urodziłyna ochotka wesota  
Y tysiąc złoty ch wyoranych z pola  
Jedna złe grana traci panczerola  
Jeszcze zte szczęście y los kłopotliwy  
Męczy się z nami chociaż już wtasciwy  
Y do zachodu naszymi lona lata

Bliższemi cętnią nas gornego Swiata.  
Zte szczęście z Starzych wyprawia mapkary  
Siwotta na nosy ktaklac okulary  
Oczom okienkiem patrzyć każe szklannym  
Przywykać nogom na szczytkę ~~Przeznaczenia~~<sup>Przeznaczenia</sup>  
A nim nas w Ziemię Boski wyrok zbał  
w Leiewta bosci w Ziemię cierpieć każe  
A po pruchniate utraciwszy zęby  
Zawczasu wziemie składc' kosti zęby  
Aż też nas z kosa chuda smierec przydybie  
Idz ręknie: zkażes wywiedł stary grzybie  
Mrtymy amaty pożytek zmas w ziemi  
Przybywa kowi mi wproch obrocone mi  
Miesi się Cłowiek wywoki y dumny  
w Piencio tokuowej kilku dęszek trumny

WRSZC O ROWNOSCI

SZCZĘŚCIA DOZWIĘCZA

Porzucemy błędy a Pospolstwa zdanie  
Y gminu ludzi pogardzimy mniemanien  
Szczęścia ktore lud samemu Panistwu  
Przywłaszczają równie wdziałmy Do dcajstwu

Wszystkich Stanów równą twierdząc Dole  
 w jednakim szczęściu kładźmy Tronny Rolk  
 Kiebowi powinne spiewające pochwały  
 Znasz nie wszystkich szczęśliwemu cięciaty  
 Najczystsza z Bogin Dama bez obtudy  
 O cię Medicy użył a gardzą tuż  
 Prawda uciekła wszystkim nauk Paris  
 Brzyim wiersz mój naznak podanflawy Paris  
 Nie opowiem się z nim Apollonowi  
 Ani uczynię Ofiar Parnawowi  
 Dowi będzie Mienz mój chwalebny szczytów  
 Gdy będzie Twój gdy będzie prawdziwym  
 Bog jest nasz Ojciec wszystkich zjedney Matki  
 z Ziemię zlepięni rodzilemy się Dziecku  
 Każdy z nas wnym sposobem się rodzi  
 Każdy przez wyjście Duszy z Juciata schodzi  
 Co mierni każdy z nas w proch się obraca  
 A ciato Ziemi, Duszę Bogu wraca  
 Wzięciu też czyni Duszy Trzystow ciata  
 W tym samym jednakie moc Boska nanda  
 Jazoby szczęścia nie jednakie miarki  
 mieliśmy? pokinięstrzyna nas parki  
 Jazoby w szczęściu użyty użony Dziele  
 Jeden go mało miał a drugi wiele  
 Nie wiem z jakieyby nas Ojciec przyczył  
 nierównym szczęściem podzielił we Sny  
 A zjedney gliny zlepiwszy i Pworzenie  
 Jemudat radość temu utrapienie

Przywiązawszy szczęście do Korony  
Przekląć nieboga głupca y Zagony  
Ten Panco nie wyjdzie nigdy osob. braku  
w Szapie w Koronie w Magierce w szyszaku  
Niewmknol ludziom szczęścia a na Tronie  
Niedat go więcej niżli na Zagonie  
Y chcąc szczęśliwych mieć kmiotkowy Panow  
Nie przywiązywał szczęścia do ich stanow  
Downa wesolosc smierlebrnym się zdawała  
w Komorze Ktopka y w Zamku Ledawia  
Aradości Panow nawiedzaige gmachy  
Zawita często y pod wiejskie dachy  
Oracz co radząc opoć swe skronie  
Szczęśliwy może być iak Krol w Koronie  
Y Pastuch co go pożywig. Podarwie  
Może w wnym szczęściu wyrównac Monarşe  
Widzisz te Niebo sklepienie tak sliczne  
To iasne Słońce te Świądzdy tak liczne  
Miesiąc Szwiaca ziemię co Promienie  
wzięte do Słońca wnaşe zryta cienie  
Ja co się octom przyimila y wdzigczy  
Wyrazny kolor stroyna piżemności tęczy  
Wszystkie te światła rzucaię jednaki  
Ślask między Krolow y Między Lebraki  
Gdy się zieloną Świat odzieie Wiosna  
Gdy spiewa wrowite piwneczky zatonę  
Gdy nowym głowem kukutka zakuka  
Gdy Drzewo niby Zradowci się puka.

7.

To taki strojne y wziotka y w kwiatki  
To hoyney ziemie obfite dostalki  
Krolow y Kmiotkow Patrzacemu oku  
Rowny wdzięk ctyng z Boskiego wyroku  
Jednych przeraza huczny obtok grzmotem  
Krola na Tronie y chlopa pod plotem  
A kiedy straszny glos poszle do ucha  
Piorun Cesarza trwozy iak Pastuchau  
Gdy zas swą waga y mocą gębie zmierzny  
w Tron czy w chatupę bez braku uderzy  
Zarowno biedzą y Wiatry y burze  
Chłopow w siernigdzie y chizgą w Purpurze  
Pasterz gdy piękney y lubey Pastyrce  
Zmity smę twarz odda swoje serce  
A na znak dobrze przyjętej miłości  
Z ust iey usłyszy stowko wzajemności  
Więcej radości w wyznawcu uczucie  
Kiz krol gdy Państwa wielkie zawojuje  
A gdy się zwojg Kochanku wywata  
Zanic poczyna sobie reszta świata  
Testnia Krolowie na Tronach a Kmiotka  
Dziewsty lada Kiermasz y ochotka  
Kizęta Dworem otoczeni w koto  
Kosę pod Mitro zasępienie czoło  
A chłopek ziednym w to dole Parobkiem  
Ciesz się mitym rękę swoich dorobkiem  
y Kilmarsie kop rachunę w Gurnie  
Dostatkem krolow pogardza rozumnie  
Bognaß y Oae chciat na miec na ziemi  
Nie wszystkich Krolmi w sztych sztyliu wemi

Radość z powieścią w każdym dawie stanie  
Wymierzyst równie ukłębowanie  
z mocą której pióro nieokrysi  
Tam knotie w sercu każdego y myśli  
Ykazał żeby poty w nas mieszkało  
Łokisę z Duszą nierozłączy ciało  
Tęszczęcia które dał nam wyrok Boski  
w Prawdzie czystości przepłatał i troskę  
Ale te narządy sprawione robotą  
Wszystkich iednakę trapią nas zgrzyzotą  
Ykto pot który sam w sobie człek kniuc  
Serce tak kmięcia iak Krola poczuie  
A w błędzie swoim postzegłszy się sobie  
Szuię szczęścia y znayduię sobie  
Ow więzien wzięty do łańcuch w kajdany  
Przeklona zrazu los swoy optakany  
Aż się z rozumem poznawszy powoli  
Smieie się w oczach y sercu w niewoli  
W ten czas gdy szigie głyszczący w klejnotach  
w Prożnych tajemnie trapię i zgrzyzotach  
Tamten szczęśliwy w więzach y siernigodzie  
Ten wszystek w złe się skryte cierpi nędzie  
Tak w każdym stanie iak każdym Urzędzie  
Szczęście jest ale y niestędzicie w stędzicie  
Świat jest iak Morze a narowney łodzi  
Wszyst kim do Portu pływone narowney  
Ten Port jest szczęściem rozum styrem  
Kto nim żeglue na Morzu nie zbłądzi

8  
A choc rzucił tużkę Jęgo fabe  
Nie rozbił się na zdradliwej skale  
Y choc się trafi ze powstawszy nagle  
Burza porzywa y podrzemu żagle  
w Kęt jego Styrnik rozum Skaty minie  
A Żeglarz z tużką do Brzegu przypływie.

Pist pewnego Kawalera podczas Prima Aprilis  
kurierem zastany. Damie

Sto Okrętów portug mouk, y Tysiąc Galer po  
wolności, A puciuwszy Żagle, a podniosszy  
Mastki, ochotnie wiatry żeglują, a uprzej  
ma życliwości, prędka y spieszna pognostosi  
Otiaruię, daię, posyłam przytym Wozow skarb  
bnych szedzięsiąt z żylwosiu; Kotas bez  
by serdeczney miłości, Karet siedmnaście  
uprzejmego Landoru, ledytkę stoigę, w któ  
rey serce moie posyłam w fastyżbowey  
Szacie, Proszę, suplikuję rozłożywszy to  
sobie, racz Władanna obiezdzić na po  
wodnym Siwo brudnym Karzanku a do  
swadczonym Rumaku, a przeiechawszy  
wszystko mile spraw, nader mile Kocha  
niu moie, aby ta życliwość moia zmieni  
się mogła w dubeczku serdecznym Wład  
danny, ktorey ia gotow na wszelkim w  
życ miejscu, tylko niech uznam smaku  
w twozey serdeczney ku mnie chęci, Glubo  
to, atoli, aż kolwiek, dlatego, albowiem,

aprićci

a przecie, iezeli a wszakże, iednak, ale, nieina-  
czey, wcale, iż, ponieważ, a przeto, widzi Bóg  
dali buk, iak się, bosu boię, reuera, sprawiedli-  
wie stuznie, bō, iezli co y ale, lecz nie, po-  
minam nic wcaley. Datum wedlug dnia  
bardzo trudna, Roku uprzeymowci. Nie  
sigca, życzliwośc dnia caley miłości, w do-  
mu nic dotego nikomu, y choc się to, stało  
bo się przydalo, wedlug myslimoiuk  
a ku theciom twoim, zmierzam spierzę,  
dąże za wiatrem pomyślnosci do twoicy  
miłości, y iezdem z pieknynd sercem na  
zawsze gotowyn stę.

Kopia Listu od Szlachty Mazowieckiey  
do Oycy tego pisanego.

Mnie Wielce Oycy Święty.

Pisałibyśmy Waciu Młog Laru y Bra-  
cie, ale niewioma iezeliszcie Słabzić  
bosze nie znawego kraju y Wójewudzi  
two. Jednakże wyśladamy naszą ucyn-  
ność Waciu Młog Laru iako na Talizu  
Cze nas Brat Jan Syngalewic po Strypu  
Stryiecnu, po Wujcu Wujacny z naszą szostką  
Baskom Cerwiencankę, po Wujcu Wuj-  
cny po Strypu Stryiecnę, bardzo się ku  
sobie onacę. Prostrzegijże Wa to, dawaliśmy  
X. Klebonowi na Zapowidz, ale nas sigd.

9

Kleban odestat do X. Tilyata, X Ticyat do X  
Sufragona, X Sufragon, do X Wikupa  
X Wikup do X. Glanciatuwy, poiakisto  
u Kata Ingult, czyli facultasa. Sumny  
nas Oycie swięty Chciyczie Wacc Mliu,  
Don nam przystac ten Ingult, y chciycie sie  
raciyc dopuscic nasey Rodzinie pozenicz  
ateby cart carta przed cawem nie skusit  
Amy Wacci Mliu Donu zatakowq Sumny  
y uczciwq ucymnośi podaruicma parę Pro  
miakow sumnych y Sadetko cwarto letnie  
Zdatoby się byto pomyslec Wacci Mliu  
Panu y O Cwronyrd iakin, ale unaw y  
o u krzyżowanych talerach ani pyta, -  
Froynowali chwedzi Moskijczy, Sasiska, Ta  
tarty, ba y nasi Drog, Rzyc Puppulita a  
matka nawa Bog wi wcosię daley obroci  
y nawa Chudupka, przy tak ciężkich kon  
stupacyach głownych. O wyraziwszy Jester  
ma Wacci Mliu Donu y Dabrodz, etc.



10  
O bęczy się zając pochwili  
Ani słów charty spusili  
Wzłszy gonią narzekawaie  
A on Testament zmylaie Narzeka  
Siedzi sobie w boru iak w domu  
Nietuzynie szkody nikomu  
Nierazem z Barany żyje  
Za miast Wina rose pie Po Trawie  
Prochu zar nietukę ni Prosa  
Jest mienia niemine choc rosa  
Jeżli w kapuscie siedam  
Po listeczku tylko wiadam Nieiak wol.

Jurow Jesi kaczek nie drapan  
Spiac patrz nie krzyżę nie chrapie  
Nieprzebudę y Cui nego  
Nierozgniewam y matego Plaszca

Wiewien com takiego użynit  
Com Panom myluynd zawinil  
Tak wiele ich mnie lednego  
Gonia zwierta u bogiego jak zdrayce  
Posmykali swoje Sokoty  
Orzet mnie dogania wewoly  
Jak z y uciekac musze  
Ochraniaie swoje dusze Od Smierci.

Gonia mnie harapen iak muche  
Aia harapuni rad stuchan  
Idy do gonia a zobacz  
Nie uciekan ale skacz Od strachu.

Mać namnie patrząc wesole  
Rozumiejąc że już na stole  
A gdy chrząstki dopadną  
I znowu do łniej upadną  
Już ja Pan.

Pieśń Druga Myśliwska.

Zaję sobie siedzi pod miedzą  
Amysłwi ze przy się biedzą  
W łnie tam y sam szukać  
Wrzeszczą y w ciemię turkać  
Zjatu.

Ogary swe wyworowali  
Zadającem im iść kazali  
Biezą szperując chudzięta  
Krzyczą aw aw niebozięta. Popolu.

Zaję trąby Dzwiek usły stawki  
I pomiędzy prowij wyrwawki  
W porzysku Pola pliszczą  
Wiających drog nieopuszczą. Umyka.

Asiadtzy modlić do Boga  
Ze niewiżna na niego twoga  
Bogu wszystko ofiaruję  
Iniewinny utyżkuie Ha psianzow.

Pzewladowcow optakiwaię  
Boga do pomocy wtywaię  
Bez żadney prawie odwłoki  
Skarży nad sow na oboki Tomowię  
Boże iawe Niałtach nieobcuie  
Y nikogo nieprzewladuie  
Ja wotowiny nieradani  
Woda się tyłko ochładzan.  
Mizerny

Nikogom nigdy nieoskarżył  
Ani mi się dla zbrady porwał  
Ani w Dzieciątka pbrwał  
Wto kam na głowie nie zwał  
Nikomu  
Jesi dury) nigdy niewziolen  
Bez chrapienia zawożę zarnolen  
Jezeli w kapusie siadał  
Kietakem im wiele ziaał jako Woł.  
w Listku Maciey dove miaten  
Zasem też grona powąchaten  
Już od głodu ledwie chodzę  
Ledwie się chwiatu przygodzę. *Spudzi na*

Awstyn ze ia między wystąpił  
Om kiedy za prawo przestąpił  
Na me zdrowie wzięj się z kłuią  
Bia pęta przestadią. *Jak Łotra.*

Panowie się zanna puszczaia  
Studzy mi pokoji niedaia  
Kroly inni zakonnicy  
Chłopi prosi robotnicy *Łotnierte.*

Danie powiedz com ci uczynił  
Ty w cymem ciekiedy oburinił  
Nigdy nie policzko walen  
Ani Wodza namawiaten *Na Ciebie.*

Na Krola nigdy nie watektyten  
Ni krolowac sobie życzyten  
Ani do Obozu chodzil  
Do zwady nigdy nie przywodzil.  
*Łotnierte.*

Jakomnika nieobrazilen  
Nigdy z Habitu nieztupilen  
Prosta skora sie odziewan  
Ogonek tez klotki miewan Ubostwo

Dla czego mnie Lotnierz ugonis  
Czy sie wojsku mym sercem bronis  
Jedyn takim smiatkiem znaczylo  
Jakim sie w niewiezczyciu baczylo

*Bierz serce.*  
Chopie czemu na mnie pogladaj  
Czy tez mnie wamego niezadaj  
Lepsza tobie jest kapusta  
Kyle tylko byta flusta Niz Zajce

Dwortanie tez iak przy szperaj  
Zajca gdzieby byl szukaaj  
Danom swym chca podchlebowac  
Laski unich dostepowac

*mną niedziwn.*  
Yprzed Septim musze uciekac  
Nikogo mi sie niechce czekac  
Wartą roznij przypiekaia  
Boc z Ofiary mnie chowcia *W Lotadku*

Kiechce owas juz wiedziec Dwory  
Ani owas chlopskie komory  
Bede teraz pustelnikiem  
Niebde obcowat z nikim w Pustyni

Czemu przeciw mnie przy szetekacie  
La nie przyiaciela mnie macie  
Jezyka u was nieznaten  
Nigdy na was nie wołaten *hah hah hah*

Myśliwiec Zdaleka mnie widzi  
 Mam tu prawy zemię sztydzi  
 A iak do krtaka wpadnę  
 Już mnie tam nie złapaś nadnie  
 (hoc z prami)  
 Kozki sobie liżę gdym wolny  
 Obiecię nie by swawolny  
 Myśliwcom y prym dzikię  
 Ze swym ogonkiem obiecię  
 (swobodny)  
 Uciecki swię ofiarę  
 Miwa ujęcy niecię słuby  
 Z drwa obecnie dogładan  
 Wina pić nigdy nie żądan  
 Doł mierci  
 Co uciekaię upuścitem  
 Zbięrac myśliwcom potwolitę  
 Dobrosię korzyc opuscili  
 A żaigca obaczyli Zbięracie

Nomina Carminibus expressa ex  
 A Gabeto.

Nie chcąc swych ustow mienie  
 Trzeba by mi się ożenie  
 Ale niewiem w ktorą stronę  
 Udać się po dobrą żonę  
 W wszystkich imion abecad to  
 (Karyk kłopoty)  
 By mi do serca przypadło  
 Aby przypadło ku sercu  
 Aby stanót na kōbiereu  
 Wstym stusiac proste

Anna z miernia taskawa  
Ale co z lozu swych iskra  
Pradawie cęsta / dęga  
Tako zmiła zętle dęga / Boig sie takej  
Barbara ta jubijanka  
Dokieliska y do Dibanka  
Adotego strachu wiezga  
Orgchielu w kęse dęga / Bye wistniem  
Cecylia cęta wzmianki  
Ustawicnie gra w Organti  
zw kawalerach pębięra  
Cwiaz ledwie ni eu miera / Bez Meza  
Dorota mowię Dorota  
Za pobożnego żywota  
Kępte pęzewraca żywoty  
Z sama niema ochoty / Do kabo ten  
Elzbieta ma cos stędkiego  
Ale też nię daka dęgo  
Lez ia iey tey stędyty  
Zyę dę dę innych z dębyty  
Franciszka frantęsto zwo dęci  
pęobasni swęni tudzi  
Nie ięden ma nanię w dęte  
Lez ona miera w kęstę  
Jęstruda albotę pęerka  
Dęmitosi iaki skierka  
A kędy sie unicy rozkęrtę  
nie ięden sie w tęncętas spęrtę  
Helena ta z kęrtę żęnię liga  
Dęatego samęgo dęwiga  
Byna Meza nię w tęta  
Cę z dęiesię by tę z sęta  
Jędwiga iak Aniotw Cęle  
kędy sie modli w kęsiele  
w pęomuma znactne rozęi  
kęnię dę dę / Ję kęno pęki  
Konstaney pękny stętek  
Zytko pęnie ten dę bę fęk  
Ona stanę w ję dę kęarę  
Bo z kęptę z dę gęni tę wę  
Lędwika to jęnię pęka  
Wysokiego Animę pęka  
Węwotęgo nię ięst gęma  
Cęwidz ięst dęma dęwoma  
Bo zbył pęwężna

Marcisia pękna Dęwęcęka  
Do kęstę tęty wiewiōręcka  
Zytko tęrebię męie wę pęie  
Botę z tęsem y Ugręzid  
Himpa pęnię dę dę / Himpa  
wielkę bęnię bywa Himpa  
Zakę dę pę dę / Meza wę  
kęto męchwat nięchay pęwi  
Bębia ta Obęta  
Dęatego mętrię pęnięta  
kędy unicy tęka męna  
Zytko bynt iey / Tętaręna  
Pętrunę lę lę / Pętrunę  
Pę dę ię dę kę iak tęusia  
A kędy sie roz ię dęty  
Zy sie kęmi ręda / kę pęta Meza  
Dęty męserę nię pęty ię  
Chodę sie pęknie roz w ię  
Mękę lęce swe orgęta  
Pęwę dę by zę Meza / Nię nię mę cę pęnię  
Salomea lęerę męie  
Lębo w dę kę tęne ję pęko ię  
w kęwym Dęm kę kę tę w tę sę dęci  
Nię w ię dę tę o nię / Vę dę dę  
Jęrepy kęto serę zęranit  
Z dętego mę ię zęganit  
Zęma serę swe upęrtę  
Pęlakę dęgo otwęrtę  
Wępsula mowię Węstęla  
y tę zby tęnie z lę dę mę hęla  
y kęno pęnię sie bęw ię  
Zękię ję ię mę zę nięna pęw ię  
Węktoryę tę y mę pęie  
kędy Meza kęw o ięnie  
Jęk dę bę dę zęst orgęta  
W tęncętas kęw o ięnie Meza  
Zęnię o gę dę w ię mę dę  
Zęnię o gę dę w ię mę dę  
W ię w a nę dę kę ję mę tę w ię  
Sę rę zęta Pęnię Mętkę byta  
Lęcz zię zęnię nię w rę dę tęta  
Zę dę nę z tętych Cęrka  
Nię mę gę zę nę lę sę jęnię mę  
Dę sę bęie dę O zęnię mę  
Zę kę sę ręcu nię pęty pę dę tę  
A Bę dę pęte kęta zię dę tę  
Zę abę dę tę

Prze Bóg kto czuie niechaj ratuie  
 Matkę Ojczyznę widząc jej bliźnię.  
 Gdy Wolność Prawa Wiara y Stawa  
 Są jej odigte Czasz przeklęte  
 Szkoda że z Matki, dobre y zte Działki  
 Piem stożką wali samą się żali  
 Szkoda Wngtrznosci, że ich zmiłosci  
 Swoicy, nowita na świat spłodzita  
 Bo jaden trucię, Wngtrznosci wnuig  
 Róg znuicy y serce, straszni Morderce.  
 Ktoż to osadzi, kto zniech tu błądzi  
 Matka czy Syny Boże iedyry.  
 w Ostatney toni nikt jej niebroni  
 Gdyż nasz lud grubo wędzie do zguby.  
 Tak w krotkiej chwili Polskę zniszczyli  
 Przez male lata Ludzi' utrata.  
 w Putnosie południe sciagneli cudnie  
 Chociaż przypwieca, lecz ogień wnięca.  
 Ludzi' rozproszył y kraj spustoszył  
 Niewinnosc' skazil Boga obrazil  
 Ubodzy igota, że ich tak męczy  
 Niewinnosc' zgota o zemście wota.  
 Ostatnia strata, Bię Brat brata  
 y Ojciec Syna, ah. wieczna Ruina.  
 Lud tak zachwaty, że Kosiob' chwaty  
 Boskiej ruy nie nie respektuie  
 Głowa Kosioba Piotr swattu wota  
 Lecz w Ludzi' swoicy, bezpiecznie stoi  
 Chociaż się żali jednak się wali  
 Nic nieobawia Boga wystawia.  
 Wzrytłi te burze w kurnigocy chmurze  
 z Wiatrem putnosnym zgina choc mocnym.

Moc innych Wiatrow od Polskich Zatrów  
Wszystkie obali Polskę Ocałi  
Lutry kalwiny Bezbożne Syny  
z Ojczyzny Matki chcą szarpac płatkę  
w których ukryci zli Diablicy  
Dopomagać ledź niewygrają  
Bóg Antysemitowski Impet Pogancki  
zniszczy y zgubi bo swych świątę lubi  
To pokaze że wszystko zmaże  
Nowe ustawy, jako Bóg prawy  
Senat z Stanami my wskazywać zwami  
Uczyńniem. Dzięki, że nas z potęgi  
Wyruwie Obronca y doda konca  
Wychwaląc siebie potymki w Kłębce amen.

### Pieśni Druga.

Nieszczęsna Sarmacka Kraina będąca w opłaku  
nydym stanie. Ginąca ostatnia ruina przez  
złe absolutne władanie. Zapłakac nad Złobą  
potrzeba. Widząc że zagniewane Nieba, ka-  
żdzie klęskami surowie że już cięszą kosty na  
głowie

Wiktory o Wolności powstali; bronąc wstępną  
kułkym piersi Wiary. Jak mogli tak się  
zatorwali, wreszcie życie dali w Ofiarę. Na  
Łonie swej Ojczyzny miłej, Za Wiarę za  
leżtey mogity. Świdia w Barze przypieczę-  
towali, Potym życia koniec oddali.

Jednakże nie wsparły Ojczyzny kilkaset Rycerzy  
złow gorliwych, widząc że zadają jej bliźny giną  
z Myroko w niegodziwych. Owiary y Wolności mi-  
łdają prywatne Interespa maig. Świdia są z for-  
tuną przyciżny złożyli swych Braci bez winy

Sexty zaś ktore podwyższyli odjąwszy moc  
 wszystkim Hetmanom. Dziełkiem Tro  
 la uczynili odbrawszy moc wszystkim Pa  
 nom. Jwarantem tym Moskiewskawita  
 Ruiny w dołżęci pokryta wielce już an  
 Sarskag mogą tak wielką przestraszeni trzą

Ocenij się uspiona w letargu Odwaga woj  
 nuch Polakow. Jdy widziż Wiary Wolności  
 w targu Odbyją Moskiewskich Orszakow  
 Przypomnij Pradziadow powagę Twych  
 kow zażyłgą Odwagę ktorzy ją krowia za pra  
 cowali Wreszcie życie zapieczętowali.

Pieśń o Boskiej Opatrzności

Ah! Nieskonieczony Boże Twey Dobroci  
 Czego wyciągam po Twey Szlachoci  
 Pamiętaj o każdym Stworzeniu  
 Posilaj o w Jodzie z pragnieniem  
 Kanię nadgrasaj honorem.

Otwieraj ręce Wdowie z Sierocie  
 Dzwigaj cudownie strapionych w tępocie  
 Wspomaga o naywiększe Ubóstwo  
 Wyrazadźna nas swoje Bostwo  
 Czyniąc Wzschmocności wzor

Agdzie niemoże Lu dka Siła powstać  
 Tam Opatrzności Twoyey Cynif postać  
 Niech będąż iak drobne kureczka  
 Jednak Bogdy onich pamięta  
 Nasyca każdego słońcie.

On Jona zlecił o na zdrowiu szczytowości  
 Najwyższa nobit na Morzu wesołości  
 Jona saż choc ryba wozarta  
 Wydarł goz. Bog potrzech dniach  
 Egimionemu przywrócił życie.

Choć mię odstąpi niech y Świat cały  
Wkontentowania martwi czas nie mały

Zaniecąż wszyscy przyjaciele  
Odstąpiąż lecz.

Wszystkie namnie zwałą troski

Wzzechmocny Ojciec Ten mnie nie odstąpi  
w Życiu sukcesach ten nigdy nie skąpi

Przemieniż z. zajątrzone serce

Boćiesz z. w każdej poniewierce

Wszak zwycięży to Boski

Ah! Serce moje porzuć te rozpaczę

Bog już podobno skutki przeinaczy

Poczekaj z. choć czasu niewiele

Przemieniż. Bog w mutek w wawele

y skończy wszystkie dyzgusta.

Porzuć rozpaczę poprzestań igłyka

Kogo Bog kocha tego y dotyka

Zaniechaj z. na Twą dolą skargi

Zabrymaj skłonne do słow wargi

Y do narzekania ustow.

Najlepiej sobie poradziś w tym stanie  
Kiedy się oddaś na Boskie Staranie

Poczekaj z. na Wyroki Nieba

Będzieś miał czego ci potrzeba

Ten ci opatrzy co stworzył.

---

Filius Deficiente pecu Deficit omne riu.

Pater. Talia Carmina Ba. sunt veneranda culo.

Dantur mihi in disco pices ab Archiepiscopo  
Do tunc addeť, dum mihi vina ferentur.

Dane mi na Lutnisku Ryby od Arcy Biskupa  
Pa wtedy będzie przydane, gdy Wina uyrze przytane

#  
Kostowawczy (o Świat. Noże

Puść za nasz pomoż Boże  
Bomni nie miło wteyknova  
Zycie trawie w oobnovci  
Imityuj się Panie  
Szukac będzie aż napadnie  
Serce smion czy nie zgodnie  
Wzrech liter Proroctwo steterze  
Bym mogła zawryc przywierze  
Subne w Kosaie.

---

Antoni Chocieft zatopiony w b  
w Bogu wywoźcie Androny  
Potrafi ten w gniewie snadnie  
Gdy mu co złego przypadnie  
Niechcę takiego  
Bonawentura wtey chwili  
Z Imienia swego omiły  
Kadzieja co przyzła znać  
Dobroc, to się przeinać  
Wolę w obode.

Cyprian Mężznik wielki  
Męczy c potrafi wczas w pełni  
Miećta żądło iemu stanie  
Kosac będzie iak dostanie  
Long iak zmia.

Dominik w Flabie chodzie  
Do Dziewcząt kieliszki godzie  
U piwżyżig swarzy kentyży  
Cartow tyżigami liczy  
Oddalgo Panie.

Custachi ten podchlebuie  
Gdy o Dame konkurnie  
Kiedy już iak swoją weznie  
Nemy się Diabet odezanie  
Ktorz naygorzij.

Franciszek frant ni by cichy  
Nastawie w wżystkim struchy  
Skoro Dame, oddiedziły  
Wyleci Diabot z kaplicy.  
A do tego milizab

Podryfno to jest niemowlętko  
Idasiz ożon niewiniątko  
Wyidzie naurierich co uderywa  
Wobie griew ztożi iak oliwa.  
Niedam sig kwiesi

Hieronim mądrze stworzenie  
Nader mity na spoyzzenie  
Mądry filut orzust z niego  
Strzedz sig trzeba powabiego  
y slow podchlebnich

Jan z Imienia task jest morze  
By mnie nieoblato Bóże  
Oddal odemnie te toni  
Niechaj Twoja taska bronie  
Od Nawalności

Konstantyn ni by stateczny  
A do tego jest y grzechny  
By sig statek iak w fortunie  
Niezmienił przed ciawem w trumnie  
Niedat grijsi kóci

Leo wrogie y okrutny  
Marzem patrzy lawste smutny  
Wszedłszy zrim w Matziwskie sluby  
Nieszczęsny byłby wiek luby  
y Optakany

Nikolaj z toto piastwie  
Z toto wolności sbiecuie  
A potym w zelażne pęta  
Okleie co za pomeła  
Niech ce być więzieniem

16

Nikodem ten z krzyżem liga  
Na sobie zawżego dzwiga  
Jaktę krzyż na żonę w wali  
Odcieżaru się powali

Katożko biedna  
Onużry ten Pustelnikiern.  
Będzie może zakonnikiern.  
W Domu ustawicznie siedzi  
Woyng tożąc sobą, biedzi  
Coż mi potakim.

Piotr to twarada Opoka  
Niepuszcza Dam przecieżaka  
W leżyer wetmie iakos smądnie  
Gdy natę opokę, padnie  
Strzedz się go radzę.

Quiryń nadto z Danyj gowci  
Juka bardzo zrotrubności  
Kompanię rad się bawi  
Juz go żona niena prawi  
Raz zepvutego

Rocha lubo piesek strzedz  
Od szczeka niewkazyemy mierz  
On zcha pek jest ztośliwy  
Ugryzek nieżczyśliwy  
Zadanieżnażnie

Szczepan szczepieść doskonały  
Godzien jest z wszelkich miar chwaty  
Boię się iednak kamieni  
ktore on nowi w kieszeni  
By mnie nie zranid.

Tomasz nikomu niewierzy  
Do dam wielu przecie milerzy  
Siedziec w Domu to mozoła  
Jeżli nieuwiagze zgola  
w szakżem nie Mnijka.

Urban chocto cztowiek sty  
Znajdziesz w nim iednak wykrety  
Mate mowi nisko ktania  
Wilk co skoro sig zastania

Owcom zradliwie

Wawrzyńciec rozit wielki nosi  
Jdy Dame, w Matzenstwo prosz  
Jak mu co na nowie sigdzie  
Ka zonie ten musisz bedzie  
Dziekuje jak rozstem.

Xawery to cztek sztyg. liwy  
Wewszystkim zdasz zyceliwy  
tylko zesz w wielu kocha  
Zlota mi tosi ale ptocha  
w jedneymu niedosi

Jozef przymnozenie chwaty  
Ma iednak swoje zakaty  
Przymnozy ten guzow w lasie  
Jak sig zam knie juz w tarasie  
Nuby Matzenstwie.

Jenom Zolnierz jest walczny  
ale bardzo nie bezpiecny  
Strzela pod korekswy zony  
Macha Szablą jak stalony  
Ko tba Druwak.

Niemasz Porocstwa jak wiedz  
By tyt zemno wzycia liwe  
Cy sig iestozenie urodzil  
By mym chycioni juz dogodzil  
Kawaler ktory.

Czyto już życie troskliwe  
 Prowadzić będę tykliwe  
 Czy tak Nieba na znaczyły  
 Wyroki rni osądziły  
 Być w umartwieniu  
 Poradzić się trzeba koniecznie  
 Bym w Słubie mogła bezpiecznie  
 Życ niebędę przebiegata  
 Bym sobie nie oszukała  
 a z swoją szkodą.  
 Niebędę szukać szerega  
 którego napadnę z bitega  
 Wezmę jego sobie w parę  
 y użyję z nim ofiarę  
 Przy mierni z Słubem.

Pieśń Konfederacka

A co toż Nigie maś za Uzary  
 Ze życiem atanduią broniąc wiary  
 Stanotes z Jęzowa pod Kreszowem  
 A Moskale uciekli nie zabawem.  
 Maś Uzary bronie Wiary  
 Ludyżycie pod Kreszowem Moskwiary  
 Moskale sami przyzli do Kreszowa  
 Ale zdradato sprawita Murzynowa.  
 Moskałom tak powiedziat że Polacy  
 Stanelitu na Zamku oputnoeli  
 Zdrajca Murzym Judaśta o In  
 Jubył nac miere osądzony iak Poganin  
 Moskale na forze pod Łowitryn  
 Staneli z Woykiem bardzo bitryn.

Lez.

Leż y tam Psie mydło dostali  
Na placu zaraz z honi pospadali  
Marsz Użary Bronie Wiary  
Zwycięzcy pod Powitnyd Moskityary.  
Moskale pod Powitnem wnet zdradzili  
Na Jore Konfederatów wprowadzili  
Wziwskij im prawie skrzydło był godzili  
Od Mostu przy którym ich dopędzili  
Gdzie ich bili ytopili  
Bydzięsiat ich bez jednego polożyli  
Jeszcze z tego nie Kontenci mocno bieżęli  
Aby nogę do Rzeszowa zogniem bieżęli  
Leć iestęte Konfederaci raniey wstali  
Dla Moskalow miadanie zgotowali  
Gdzie ich bili traktowali  
Zetbem w strudze posmiadaniu napawali  
Y dtugoz tam posmiadaniu spożywali  
Od chodzący już za obiad im dziękowali  
Uyrzawszy Dym na kuchni nieczekali  
Zaspiewawszy stupay skoro uciekali  
Y wygrali bo tak chcieli  
Coc posmierci iednak placu dotrzyimali  
Marsz nażad Konfederaci zpod Rzeszowa  
Bezcież Moskwy pod Kzemińcem wnet rozmowa  
w Obozie na trwożę wytrądionę  
Z Armat z Łamie do Moskalow wypalono  
Marsz Użary Bronie Wiary  
Z Reszto w nogi uciekajęcie przed nabony  
Użary się troche potrzyimali  
A Polacy na bagna puciekali  
Moskalom zwycięstwa wstapili  
Leć ich pierwey bog potoczyli

• Kto niewierzą niechaj bieży  
 wszak tam Moskwy Bog trupem leży  
 I Polakow iedymastu tam zginęto  
 Dziewyciu na bagnach utonęto  
 40 z Regestru rachowano  
 20 w niewolę ich zabrano  
 Cisibeli, Co zginęli  
 Ze zawiare y za Wolnosć krew rozleli  
 Nieptacznie Matki Synow co zginęli  
 Żena Wojnie życie swoje poświętyli  
 Już w Aiście tryumfują z Aniołami  
 Uciynęli ich Bog na Aiście Rycerzami  
 Już wesele maich wiele  
 Ze zawiare woiowali życie w ciele.

Pieśń Druga.

Jezli na planie Najświętsza Marya  
 Niech Łaska twoja Gorgiew rozwija  
 Gdy już czas wojny już czas zadaje bitwe  
 Nieprzycięciem Stogostaw goritwe  
 Strozu Aniele Jezusa Jmieniem  
 Ktory przy Boragwi cięzce nas zbawieniem  
 Jezeli z nas ktory na placu zostanie  
 Niech się po smierci do Nieba dostanie  
 Gdy dobra myśla tę wojnę czyniemy  
 Za Wiare świętą niechaj nieginiemy  
 Nie dumności nasza niekorzyste rabunku  
 Wzniesca w nas chęci do dzieł ta Dunku  
 Na Nieprzycięciu Kaciota Wiary  
 Ktorzy już depcą najświętsze ofiary  
 Kacioty buntę hostye szcudają  
 Wieżąc że Bogieś cziomu nie daia

Mistrzeno Boskich Zabrali w niewolę  
Hetman y Biskup ah. ziaka niewolę  
Dpomoc Boze wotamy ku Tobie  
w Trojcy Najwistzey Potny w osobie  
Dozwol nam zlamac takiewielkie przestępody  
Acih się niemnoży w Polstete zto Narody  
Bo jakby przyszli do skutku Zedania  
Wyceyby by to w Polstete zamieszkania  
Szizna Luter kalwin do korony  
Smiatby osiadać Katolickie Frony  
Wiareby zanic mieli pod nogami  
Wspomóż nas Panie zmityj się nad nami  
Acih Wiara Twoia wolności cel bierze  
Acih dla Ciebie to Czynnim przy mierze  
Ze umyślec cheemy bronigoney wolności  
By Wiara sta. Trwata nam weatosci  
Ktetyz Twoy najwistoty Zbawienie ludzi  
Teraz nich szterze do tego nas wzbudzi.

### Piesn o Boskiej Opatrzności.

Wzschmocu mego Opatrzności Boga  
Jdy zewsząd namnie następuje twoga  
w Najwistotych ludzkich respektach niedufam  
Ktoż na Boga doskonale spusi. Bów Bogu ufam  
w Wszelkich terminach Bog go nieopusi  
Twey się polecam Opatrzności Boże  
Acih mnie wspomozę  
w Jeboticy puszczy okrutne Zwiertęta  
y Lwy y Gryfy y male ptastęta  
Nisicig ni ortę ni brogi składaig  
Aż unoszą oraię  
y Twey Opatrzności miłosierdy Boże  
Aktor Twę taskę godnie wstawic może  
w Ktorey iędziemy y Zktorey Zujemy  
Bez niey nie thniemy.

Noe z Potopu świata uwolniony  
Lot z Sodomskiego ognia wyrędziony  
Mojżesz y Jonasz w Morzu nie zgineli  
Niepotoneli

Jozef przędany od rodzonych Braci  
w Egipcie żyć y stać w nie trać  
Bo cały Egipt Cyca Braci żywi

Świat musić dziwić  
Niewiarę zgłodu na pusteli Piasek  
Anioł go salwuje ślepiących zabił  
Daniel głodnym Lwom na potarcie dany  
Nie nietykany

Bo Bog wybranych w nie szczęściu ratuje  
Tysiące głębi jednego salwuje  
Bo sprawiedliwy u Boga w Etymie  
Nigdy nie żęjnie

Rozumiey każeł którego Świata cięży  
Bog w skutku w tąd ciężarów daramo grzeszy  
A kto rożumie że kto inny nędździ  
Nęci nie pabędzi

Jako Kłomienik Drzewo do wyboru  
Kakrótak róg swoich scina bez uporcu  
Niewymowisz ani żadne zładnie  
Pis które padnie.

Jeżne na Trony królewskie wyjęte  
Drugie na Ołtarz gdzie Ofiary święte  
Kaptan odprawia tręce ogień pali  
Inne wiat wali

Jak Bog z Człowiekiem wyrabia i grzesko  
Jeżnego w Jorę ad niego nie kto  
Stawia na nogi, choć kontrować może  
I Bog moy Boże

Żażycia mego losy na swę wola  
Porzucam Panie swę miżerną dola  
Ukaż mi szężenie fortune y drożę  
Nęch się wspomogę.

Bo mizerny cętek daramo trawit lata  
Bog cię wiełbit do skńcżenia Świata  
Bom niemi te wnym ubostwie żyć  
Opabtrawicie

Synie Dżędurężny w otakes rżekt osobie  
Dros w Jmie Cycał damu w kaźdey dobre.  
Kobensuig Tworie przykażanie X Day y mnie Panie

Jak nadzieie mam ja w Tobie Panie  
Choć z mierycht takuj y mniestana  
I Karbow Nębieskich niegężbrana pata  
Dannie się swata.

Koly mene moia Mama data do Szkoły  
 Koznaużeja zrodu takoy neupły  
 Kisię, wykupyły niwy prosyły  
 Jak woźme Wzkieptor mene tupyty  
 Zaktycie P. Szkieptor howory aż aż  
 Jak wymiryt ruku hop poszieskauch raz  
 Zaktycie druby raz howory brelly  
 Teper ia dwauusia w Wzkieptor ki ruky  
 Zaktycie brelly raz howory wide  
 Ruka po czupryri idē aide  
 Zaktycie nakoniec frante mydlite  
 Kuz iho chtopci napen berite  
 Aż chtopci za nohy za ruky druki  
 P. Szkieptor beretsia sam do Kanietubny  
 P. Kzkalara perepusot meni  
 Dzy nesut horitsky Flazku w kisteni  
 A win Des Heretyk tak acylyty  
 Jak woźne bato hom mebre tupyty  
 Do tricity otomliu potnity otym  
 Wih szizoraż to tukit ruky do todyu  
 Liszouia do Mamy do Cusida  
 Kudasia oberne zamnojubida  
 Mama Kociuboji Cusid obuchom  
 Aż meni habihta brustka za uchem  
 Liszouia do domu Tatowu skažu  
 Tak Szkieptor mia oblyu szeto tedwetatu  
 Jestetemsia hirszoko tycha nabowiyu  
 Szeto Szkieptor nedoblyu tato poprawzu  
 Liszouia do Mostka porzbuty tuby  
 Plynunia horotky kubby druby  
 Wypyu dwi kwarty dobroy sijwushy  
 Staumy swit iak barika lude iak muchy

Plakata Danienka na swoię niedola  
 Ze jey odebrano na jey groncie rola  
 Skazyta się Jedziemmu  
 Wielce sprawiedliwemu  
 By urzedniat o sprawie  
 Czadził Paskawie

20

Podzia sie jej pyta Costy za kobieta  
Ona za ptakawsky za nogi go chwytla  
Oswey sprawie posiada  
Zemna ztego co siada  
Odebrat mi pole

Zemus Panienko pozwow niewydala  
Juzbyz byta dawno sprawiedliwosci miata  
Teraz ia ac damno witam  
Jedkiemast dokumenta pytam

Przepatrz, ich Tobie  
Wzemy w sto w siebie.  
Wyszte od jezkiego do dziedzic przychodzi  
By mi darowata wing jego godzi  
Podszkodkowi to stumacly  
Ze tak byto nie inaczey

Rozgodt mnie z nim prosty  
Wielkie krzywds znozy  
D. Pisan? jej mowi niedobra masz sprawy  
Tylko mi sie ukton wygrast swoiaz staw  
Juz nie ieden ukton mauc  
A sprawie nic nie dbacie

Ocoz wam juz chodki  
Niek sie zemno zgodzi  
Wozny sie napiera ia potawy potoby  
Wtem to dostko nale ze przegrac niemozie  
Agent mowu coci potym  
Jestete my nicwiemy o tym

Regent zalzet chodzie  
Piac Panienke zgodzie.  
D. Biz grabia mowi umytkay Panienko umytkay  
Wices Regent mruga do mnie sie przy mytkay  
Je ze lichcey przedkley sprawy  
Jona Cebic Pan Laskawcy  
Bede dzis przy stole  
Wygrasz swoje pole.

##

# Wiersz Polski.

Wiece, dabożne są niektóre Dworki  
~~Wiece, dabożne są niektóre Dworki~~ <sup>Wiece, dabożne są niektóre Dworki</sup> ~~Poniedziałki i wtorki~~  
Pyta się zaco rzekł do Oręgo  
Co zgubne wraca rzecy, Antoniego  
Coscie zgubity nie lez znaleźć chciemy  
Wziwimego Myza przeto lam posuemy  
By tak w Posagu nie na Ciele  
Miataby pewnie Konkurentow wiele  
Lecz bez Posagu <sup>nie ma</sup> u Dworu  
Ktoz Konkpatwe lubi bez saporu  
Jeszcze ta jest przyczy na Gotowa  
Dobre Ciele, tho ale Lepiza Jerowa  
Slyzatem ze tez cętu wiejszisz Ladnie  
Aż nie w Kielwku dostanie się nadnie  
Wice Jely ow trunek ognia gdzie poruszy  
Zarada tego sztabys zdrogiey Duszy  
Wokrah se daciez widziec bez przestanku  
Lecz na Paniemstwie nie wyjdziez bez czwanaku  
Lepiey się żyte w Łokoju zachowae  
Kiz tu y ow dzie samopas wzdrowae.

Rana Coaxando Studiosa quid agmina turbas?  
Hi subito taceas. Bartholomeus eris.

alia

Linguo coax Ranis, cras Corvis Vanag vanis  
Ad Logicam pergo qua mortis in timet.

alia

Vervex cu' Puero Puer alter Spisag Maritus  
Flammi Cullello fime Ligone cadunt.

Sivi vanari de morbo nevio quali. Accipe medicina nevio  
qualem. Utere nevio quo, vanaberis nevio quando.

Trivtu Cor iga frequens, mens raro gaudia prebens,  
Hae tri condiment Corpora sine brevi  
Imutne verce gniew cęty zmyst rzadko mesoty  
Tetrty rzecy nay przedkoy ludziom kopig doty.

Zytem życie byto, Zytem żyta woda  
Zepitem życie w życie, Zyto życia szkoda.

Pius Kwartopij Ligie Trunko Lubiec Wolney, R. P. A.  
 Dobro Piow, y Hauwotykow, prawodawca, nabatu, Karnawa  
 lu, Werela, Redulach, Margrabia, Na Ochotach Diatykach Izro  
 madzeniach Bachusowych Szalenistwach Zapustowych  
 Arabia, Francuzkich, Węgierskich, Szampanich, Borgon  
 skich, Flanczkich, Włoskich, Wotaskich, Kropolskich, Mona  
 sterkich piwnic Dziejie, Gardzielski Wyhyloski Lykty  
 ski Malejowa, Rozlejowa, Blyjowa Liber Baron, Dawski, st  
 kich generalnie Lufach, Oxetach, Beczkach, Antatach, Dwid  
 Jarach, Kubkach, Kielizkach, Wolny Langraf, Ruskich, Pru  
 skich, Mazowieckich, Litewskich, Kotyńskich, Podlaskich  
 Ukrainkich, Podolskich, Browarow, petromosny, Rzadca.  
 Catego, Zopowego, y Stodowego, Autoramentu, Komenderu  
 idcy, Feltsman, zatek, Korcallytery, Butelkowy, Generat.  
 Artzof, Rotmistrz, Znaku, Bachusowego, Wodko, Januski  
 y wszelkich, Likwiorow, Prezydent, Wiednich, Zachodnich,  
 Austeryi, Winnic, Dwiwie, Gubernator, Wielowtadny.  
 Kawaler, Orderow, pelney, flaszey, y duzey  
 Szklanki, Medekski, Wiczniacki, Dere  
 niacki, Malinicki, Jozzalkowski.

Starosta.

Wzom w obec, kaźdemu, z osobna, komu, otym  
 wiadziec, nalezy, Mianowicie, iednak, zotliwym, w R. P. A.  
 Dobro piow, y Hauwotykow, Patriotom, y Braui, naszym, ied  
 dzonym, Bibosom, Mieczymogodom, Kłopi, Worwom, Trzyku  
 Flom, Rozjom, Rozlejom, Kalkwaynom, Lyktyjom, Ligbradom, Blyjom,  
 y innym, w tozalezosci, Dwiwto, naszym, Gardtowych, Dypotytorom, y Kto  
 rey, Kolwisk, godnowa, w Winnicach, Czajstom, Stodartom, y w  
 Apozym, mieniam, mitym, Zdrowia, z Kufla, z Antatu, y w. z. z. z.  
 go, Rzadzca, Zyciomy.

Fakt, lko, z wsta, dosita, nas, wiadomosi, ze, sprzy, sizeny, na  
 Zgub, naska, nieprzyciaciel, Moderat, z Lgity, wszy, si, przewie, ple  
 Aliansy, sity, swie, kopracion, emi, nam, potencjami, Trzewo, icig, y  
 Wstie, nie, zliwa, sic, juz, ku, granicom, Karstw, naszym, z wielka, gnot  
 Potencya, y, cizko, nie, wy, penwadowany, ch, kruptow, alteracya, zblizac  
 sie, zalczy, na, y, juz, niektore, blizko, solbie, piwnice, Fortece, y, Karniki, gwal  
 towym, szturmem, oblegly, pod, nie, y, smynnow, ac, zamysla, natych  
 miast, przez, Cy, cowski, nastę, oko, to, dobra, Publicznego, Piekotowi  
 to, c, nie, omieszkiwamy, listem, niniejszym, Wiemnowei, waszey, ob  
 wiecie, zimy, wity,skie, gardta, naszym, sity, tak, gwadlownemu, Cy  
 anyny, nieprzyciacielowi, otworzycumy, wylilimy, a, przod, y, nie, ciebr  
 nosi, waszy, do, podobnego, z. Męstwa, stwienie, zachęci, y, pocią  
 gnie, pragniemy, Jwale, niedawny, od, nieprzyciaciel, w, Lan  
 stwach,

stwach naszych namistny jest, tym większą w Wierności wa-  
 szych powstanie wzbudzić zemstę, Im on imię Prawa Naro-  
 dów y Wiary Bachusowej, Traktatami przytoczonej, doży-  
 mywać zdaje. Gdyż niedość w Roku przedtym całe Tygodni-  
 kum przez pół granic naszą plądrując, najmocniejszemu For-  
 tecz Szampan Borgon Nadopol Monastyr Frontyniak, Malinik  
 Wzniech Doreniak y inne gardo nasze go Leże Dżychylnie skwa-  
 wit y spustoszył. Leż iestże y teraz przeciw zawarłemu zro-  
 (za Gwarancją, Zapomnych y rozpuszonych Potencyj) pokojowi zro-  
 wu u brojki, na podobną albo większą Panstw naszych Kłosty  
 godzi y zmierza; Trucniwiez wiec Wierności Waszej Wzrostu y od-  
 wagi w gardach swych przeciw tak qualtownemu Ocytyżny nie-  
 przyjacielowi Moderat Zwanemu. Biercież do rąk bron Szklannę  
 y głowę Zawsze mocnym mieście nabite trunkiem, pijcie Patrietę  
 Rangy przyjaciel zdrowie Spetniajcie Studzy jak czy nig drudzi  
 Niech Zonkosione chwia szum w głowie y arzechnosc cztym  
 gdy do brzo sprzyja. Niech Kongres cały, suwcy Antaty, Bivakle y  
 Palestra maciaycie Regestra, Xronizę y Murchr ptuzicie Kro-  
 urech, Hucicie Nesztyżni, który nam bliżni Wepst monizę y  
 ki biercie hawst gładni Ognnt Ezydwret dżwonie wyszkłnicie.  
 Edwypke Mnrstke suwacie Kieliszki, Hulaycie Zgoda kto pie-  
 wydot. Wszelkie dostatki niech brimie w ostatki.

A gdy żta rezolucya frontem przeciw nadchodzącemu stanicie  
 nieprzyjacielowi, zbrana cżtonki Panstw naszych całe choe głowę  
 osłabieia, ale przesladuicy nas dotad Moderat matym bydz może  
 Flamary skruputem. Niech miłosci Wolności gorliwosc Prawa  
 y Catorc uwobd gardowych Panstwa naszego wzbudzi w Patrio-  
 tach tym większą pragnienia waszego animadwersyę. My pie-  
 ciotowitosci naszej Bydowskiej gkoto Dobra Posp: dogadżajcie list  
 ni mieczy przydługłych Panstwa naszego pieczęciach podpiera-  
 lymy, y dla obwierżczenia powiżytlich nam przyległych  
 Prowincyach rozestac nakazalimy. Dtu w kamawale Dnia-  
 noc mdajęcego, Roku po orzeżty pierwszego Panowania Zs nadie-  
 go nieostatniego, Miesidca tegoż samego.

Pius Kwartopij Ligze Trukolubiec Brachotikus Wypa-  
 iacz Panstw Gardowych, Minister staty y Kancelarz W. C. Pley  
 Dobropiow y Hawsotytkow Czop Nalewayko Kancellaryi Zadworny  
 Sekretarz y Regent.

Bachus Bluy Pie-  
 kowey Sekretarz



iter ei Wielkiey Beiz-  
 y Pieczętark

Artykuly

Artykuly Woyse Rley Dobropiow y Hawsotytkow tak w Regi-  
 mentach biworow, jako y zndkach Choragwi Bachusowych Uchwala-  
 lone na Kadzie Wolney w Kołejpurie a zflimity y Brerogatory na  
 Dniu pewnym Miesidca y Roku w Blujowre udcydowne y Uchwala-  
 done



Confidencya nie wdawali się. Ponieważ nie przystoi zacnemu  
z wspaniałym przedstawia skrupulatorem, y jeżeli by który odważył  
się namiewać, zaraz przeraźliwie wrzaskając tego tupnąc, a choć by  
bratnogi, byle swego punktu honoru utrzymać.

### Punkta dla Ludzi chorogowi Barchi:

Imo jeżeli do twórczych Praw Statutow Konstytucyi y Obserwancyi  
przytępiemy. Sądymy haec acceperula gamagymis ad nostram bibalittę  
Regula ażeby z Braci naszych żaden nie miał ani Domu ani Stugi  
ani i tużebnicy szeregolnie tylko ut ducat honorem vagabunda Termond  
Zdo Każdy z Braci naszych wziął nie odwaraty to przynajmniej raz w  
ty dzień lepiwszy się na ulicy dla zbudowania przechodzących ludzi  
leżąc powiniem, gdzie matoco przespawsty się powiniem pić y na boga w  
pię garniec Nibou putgarca fortalki dwie kwarty piwa. Jeżeli by zał  
żelankarka oiańi certowata kredyt za takowe bluznierstwo powi  
niem wszystkie flaszki kieliski kubki kwarty putkwarty jarce  
putgarce Odna Drzewi powybiac y z zgrntaniem zbow od takiej  
powiniem Uciekać.

Żto Każdy z Braci naszych siedząc indignissimo Congremio nie  
powiniem za Drzewi wychodzić ale opus nad honorifice w opiętych  
lokowac. Jeżeli by który odważył się y uczynił to brat nasz, wręczy dobry  
kuszny potępnego Affektu z Opjydk, trzema kompleksami po nożu  
wderzyć go powiniem.

Żto Każdy z braci naszych niepowiniem Chusteczka nowa ucierać  
ale dobywszy z Opjydk utylić sobie powiniem.

Żto Każdy z Braci naszych nie może kazać do siebie kolej wypitej ale  
widząc piętego powiniem ożyma mżugnąc Wąsem bliwując partem  
krążąc. Wzwichdłażąc swoje Desiderium.

Żto każdemu z braci naszych donoszę, ponieważ n stat aby który  
był w kielbie i ednadowoż i eden dzień nadmactamy dla mostyfikacyi  
Kielce Wielki Piątek, w który powiniem się wstąpić zewc do iedney  
stłoni y i eden drugim Cłd myć y nierozchodząc się te wody wypu  
deprebando iniger sortem sua, gdyż nihil est occultum qđ n reue  
labitur.

Imo Każdy z Braci naszych niepowiniem być widziany rot  
bierany ale tak jak igdyk w podewie lub Surnrg w stole tak  
on w tożebieć powiniem.

MANIFEST  
J. P. BIBONA

Dziatowis w Alebiku Dnia od Samego Rana  
az do Wieczora pierwszego Kieliszka Roku  
Kilka kwartowego.

Do Urzedu Kuflowego y Aktow Kwatera  
nych przytedzisy Jm. Pan Bibona Polernie Manifestuiesis Jm.  
nie dbajdc nato Jm. Porzatkiewicz Starosta Przepaleniski, Sab  
ordynuec Pana Annyta y Brata Jm. Kucurawowicza Ktorego zwyzo  
mierisnego Pana Bibona od Muru do Muru potacate obrzymk Celaba  
strom zady pali iestete tym sy niekontentuide Jm. Jm. Jm. Jm. Jm.  
cya, Alembikiowicza, Bartkowicza, Kminkowicza, Kalmusowicza y Jm. Jm.  
Raniami Siobrami Jm. iakoto Daggielowu, Kurdybanowu, y Staru Ciotha Jm.  
tow cowa, ab y pomienionego Manifestanta rohmemi spowobami, uwielke  
awiek, ze niebezpieczenstwa w prowadzili do ktorych przytedzisy w  
Jm. Jm. Dubelski Annyta przytedzisy na niego Jm. Pana Bistorka Mar  
szatka y Jm. Pana Podskarbiego z Jm. Jm. Jm. Jm. Jm. iakoto  
Jm. Jm. Czynno, Pomaranctowa, Katarzyna, Barbara, y dla in  
krzego przytkym Obiedectwa Pachotkami Jm. Jm. Tatarzkiego, Kon  
waliowego y Brostucha Staroego, obaczywisy przy Tabernie sy  
bawiacego Jm. Pana Bibona nayprwad Barythg Jtowe Jm.  
poranili, ze sy zwielkiey stalosci do domu Bzynkowonego do  
domu swego idgc tucał sy musiat, nad to iestete Familien  
towie Porzatkiewiczowsy Jdgc za nim wielkiem gtosem na  
niego wotali Zaptae Zaptae, Ktory to w tak wielkiey po po  
Zycyi Dyffamacyi y Jm. Pan. Bibon. Protestant ofiamuicy  
z pomienionemi Jm. Jm. Jm. Jm. Jm. Adwersantami swe  
mi gdtiekolwiek przytedzisy do Karcimny lub Bzynkowoney  
domu Jartowg rozgrodzicij sprawg, Salvis y Salvandis Kie  
liszkom y Kwaterkom Jartom y y Pulgarcom onenig

Veni ad Inter Divinu Stabam mihi in Cornu venit  
ad me hinc habes fecit mihi Veste Calceda cu aureis me  
Concede mihi quia tu Ego tibi em a ardēbat baulus.  
Non vi no vini sed vino aqua.

Legitabily.

1. Piesn o Zgubie Oyczyzny.

Polska Oyczyzna bierz grubę Zatobę,  
Postracie Łoły Wolności Dziedzicznej  
Już się ztapili z wszelakiej ozdoby  
Która się szły ciż w swej fromadzie Litney.  
Pędaw od Reki tak poutę osoby

2. Polska Oyczyzna bierz grubę Zatobę.  
Już się ztapili w Siła zastawione,  
Ktore na Ciebie dawno gotowali,  
Widząc w Polakach Siły nadwątłone,  
Bez wystrzeżenia bez Strawnie zabrali

3. Zgubili Cię przez szalbierskie sposoby  
Polska Oyczyzna bierz grubę Zatobę  
Ktoż się więc inaydzie zmas tak omamiony,  
Widząc nagbliżta już zgubę Oyczyzny.  
Czy się nie sptakat y brat do Obrony  
Niemaiąc względu na Rany na bliżny

4. Ktoż nieporuci ostatek Chudoby  
Polska Oyczyzna bierz grubę Zatobę.  
Bierzmy się wrzysby do Obrony razem  
Chocby nas brano na Smiertelne mazy,  
Pokażmy Swiatu swaym Polskim Żelazem.  
Ze chcemy bronie Wolności y Wiary

5. Nie nie nadwątła sił naszych Choroby  
Polska Oyczyzna zruc grubę Zatobę.  
Boto dokaze Cnych Polaków Chota  
Ze się utrzyma w dawney Wolności porcie  
Cata napisła spucie się robota  
w Dawnym się Polska pokate porzorte

6. Tak zginie postac Zatożney Osoby  
Polska Oyczyzna niech zruc Zatobę.  
Aiech wieść na późniejszy wieki  
Jesmy Wolności y Wiary bronili  
Y choc smiertelne zawrzemy powieki  
Pożaktywaniu naszymy liwzey chwili  
Swiadectwo daję same nasze Groby.  
Jesmy Oyczyzny porzbyli Zatoby.

Ta Piesn zložona przez X. Andrzeja Demajskiego ad. krag.  
Junitarza. 9 24 grudnia 1773. w Stanisławowie.

#

24

# Pieśni o Bożym Narodzeniu

Lutnoc już była gojsię zia wita  
Nad nišką doliną jama Lotta  
o obaczyszy y uwazywszy  
Kryknót mocno Bartoś na Symona  
Symonie Kochany  
Znałto niewidany  
Ze cate kiego czerwone.

Nabrai zawotay niekoy wstawia  
kubay Mikotay niek wyprzedia  
Barany y capy, owce koty z kapy  
Lambrione.

Nate wotania z Smacznego spania  
Porwatsij stach ze mu z pad z brogu  
Maciek bętwieie o strachu mójcie  
A wota uieckay dla Bogar  
Przesko nogę w tamat,  
Stach na nogę chramat,  
Boi w Kolenie wy tamat.  
Ah, oi oi oi oi Sawetek wota  
Ah ah oi ah ah ah jore stodota  
Pogorzaty stopy y piteniczne mopy  
Jam zginot.

Lejac w stodole patrzac na pole  
Uyrtat stary Bartosz chnioty  
Ktorzy wdziacimmi glosy swoim  
Okrykneli ziemskie padoty  
Na Niebie niek chwata  
Bogu będzie stata  
A ludziom pokoy na Ziemi  
Pasterze wstawajcie wita ycie Pana  
Pokton mi dajcie wtdowży barana  
Skocznemu zagrajcie, glosy zaspiewajcie  
W dżięcinnem

Wiec ich hamuje y perswaduje  
Bartosz iako stary wktowa  
Czego krydzycie gwalt czynicie  
Niegore bitłwiec z zecznowa  
Bogusna swiatowdzi  
Witaciu go godzi  
Podimny doniego zdatami

Bogus

Woz skopa Jerucha Ty kuba ciele.  
Ja podupkę z puchu temu usciele  
Grzesko zagrawdułki  
Bys kakat malutki  
wraz z nami

Biegna wiec w skoki nabrawszy w troki  
~~piadbleki~~ obarankow y iastek grusiek  
Miodu przasnego masła młodego  
Mleka y smietany garnuszek  
kurecząt młodych czworo  
y starych sześcioro

Przy tym iay switych dwie kopy.  
Dwie kopy dla mleka y iagniętka  
Kaptana igdyka y celateczko  
A idaj wotaia sie  
Stężyliwie stawajia  
w szopy.

Stanowisz w szopie, Bartoszo Skopie.  
Zapomniat co miał wziąć dla Pana.  
Symon mu mowi do szopy goni,  
Oto masz namieyscu Barana.  
Leć Baran ciepłyszty.  
Dla Pana zdatniejszy  
Na zimnie leży chłód nagi  
Uważaj Symonie iak wielki zimno  
Jaktodry Dwiećtko choc nie niewinno  
my pokton odclaymy  
Do dom pospieszaymy  
z Howing.

### Piesn Druga

Rano powstali na pole wygnali  
Głodne bydo owce pastuszenia  
Pilnując trzody od wszelkiej przyczyny  
Bo się im wilk zakradł na łaghetta  
Wilka biją Owce kryją  
Owce kryją wilka biją  
Zapędzily woty na noc do stodoły  
Tam się pokładli niebożęta.

Tam zapysiają po pracy wiełas maiaż  
Przywazę ze smu z nich nieltory.  
Joty przeciera powieki otwiera  
Wota co się dzieje krzyż y wtory.  
Ah! Dla Boga co za trwoga  
Co za trwoga ah dla Boga.  
Cownie nam iagnięta owcey bydlęta  
Wilk niemasz cony kradł zobory.

Wstąszy trzeci przy dobrej pamięci  
 Nawota na bracia uważajcie  
 Wile tu niechodźcie, ani trzodzie jichodźcie  
 Patrząc światło iakieś a biegające  
 Wskokwskok wtrapy do tej szopy  
 Do tej szopy wskokwskok wtrapy

Opuszcicie trzodę, ma ona wygodę,  
 Też co się rodzi przy witajcie  
 Tote pobierzemy, a coż pobierzemy  
 Weźmie iaciagniatko ty barana  
 Kuba cłym może tym Duna w pomocie  
 Wixy, u nawidzamy zderami pana  
 Wiem rad będzie tej kolecki  
 Tej kolecki wiem rad będzie  
 Trzode polecimy sercia temu dajmy  
 Weźmy go w ubostwie za Hetmana.

Przyjmie Dzieciatko od nas niebotatko  
 A Sędziom jego coż weźmiemy.  
 Ma sta garnuszek przyjmie rad i staruszek  
 Panie domu wiozłankę przyniesemy  
 Hapieluski i onego Dufki  
 mego Dufki na pieluski  
 By się powiło cztobraczki skryto  
 Przyjmą oni zchęcię codatemy

Płacie Dzieciatko wito bie pacholatko  
 Comu wesolego zapiewujemy  
 Jana cłym ball, kuba na rygate  
 a trauiek na Duwalk wraz zagrąmy  
 mity Panie me Kochanie  
 me Kochanie mity Panie  
 Spiewajcie mu wesole my zaciebie wokato  
 Choch hoc hoc wysko cty wity pokton dajmy.

Biern trzecia

Posau Niebieski zgornych Syonow  
 Zgodnych chta ciebie Swiat Niema Tronow  
 Wstajcie patac Majestat wito bie  
 Boskiej gotwie Twoiej Osobie  
 Nie iak Boskiego przyimnie Syna  
 Ciebie ah Jezu. Ziemska niyżna  
 z Posrod skniotno między wydzta  
 Gdy cie odvyta Dzieciom Swieta  
 z Niebios do podtey zaprasza szopy  
 Jeltie się rozptywasz, wter twych potopy.  
 Wietrac że taki od swiata stuga  
 Dla Ciebie z Motem ouet ustuga

Tys Krolom Niebies purpurę chwatały  
Ziemskie godności iakie ci daly  
Oto wpietlip si podte uwity  
Na ziemie lezy sz sian kiem skryty  
Tysiączne putki przed Tobą staly  
Z chęcią wielką apystowaly  
Juz ledwo sriet y wot od ptuga  
Ten jest odzwiatła dla Ciebie tuga  
Leiesz perłowe złocistym strumienie  
Tapowodz wernie rodzi ptomienie  
Abym ofiarę cato paloną  
Jak Fenix Tobie byt poświęconą  
Lecz ukoy żale dziecino święta  
Zawszyszkie życia mego momenta  
Kadbych wstugach zechce ci trawie  
A ty mnie żato proste chęcy zbawie  
Dobry Pasterku z Pasterkow Dłony,  
Chętnie przyjęty niech bym utrzony  
Będę od Ciebie w Tworzej oszczarni  
Znaide łask parzą bez przykrey tarni  
Słonce przy gwiazdzie Krolom odkryte  
W złotej powodzi darow obmyte  
Chętnie niech znosić mate przykrości  
Będę Kadziem stey w dziecinności, coiem

### Pism zwarta

Do nog Twoich upadamy się zniżamy  
Jezu w tym złobeczkem  
Jezu w tym złobeczkem  
Bys nas raczył błogostawie  
y od szkody nas wybawie,  
W trzodzie owieczki,  
A moymity wzięwsty Franek obarżanek  
Hask ma sta garuostek  
Kuba koszyk Truszek  
Kładę Panu po Kolendzie  
Jeżeli tego mate będzie  
Damy Jabłuszek,  
Maciek z Walkiem się zma wiecig coniesie maig  
Do nowego Pana  
Jedaię barana

Ojanie Maciek Koze  
 Michat z Kubo co miec moze  
 Niesie do Pana.

Za drugimi Michat stary, od Koszary  
 Bięty niosze mleka  
 Ywota zdaleka

Aby miato swięte Panie  
 Kasze stodka na sniadanie  
 Mwie Kochanie.

Bartek z Walliem idze radza cotez dadza  
 Za podaniecki  
 Dlatey Dzieci nociki

Cieptę z Martem kukielockę  
 By posili Dzieci nociki.

Idy oddali swoje dary, wedlug miary  
 Aby nie zgłodniato.  
 Wstępy do muzyki

Czynię swe obrętki  
 Zaczynaia grac weselo  
 Skaczące po rozpięwoto  
 Przy dobrej Chwili.

Chyć na Dudaach, obek onaty, gra wymbaty  
 Stwedo przy nim stoi  
 Hucze na oboj

Hayryto po drugiej stronie  
 Wygrywaie na Fuzonie  
 Przy innym reżonie

z Marek z Klawirza w organki gra w Maltanki  
 Kuba stawe do Bogu  
 Wygrywa na rogu

Coraz więcej ich przybywa,  
 Każdy wrzeszeć, każdy piewa

Idy się wstępy okiwowali y słuchali  
 Ho ho ho ho ho ho ho  
 Ze piękna muzyka

y gray wykryka  
 Tomek mowi ledwie stoisie

Idym wstępat te obsie  
 Te verce moie.

Matur mowi sioyze moia do oboja  
 y Dorca tecki

Dlatey Dzieci nociki

Zagrzyto mu w dziecnie mieto  
 By się znami uciesyto.

Te pania tecka



24

Ade Boze dane Dinor  
Alep meyzor zayde timor  
Stugi tworego  
Latynista allegue wy kisty kwi  
He cudzoziemcy  
Domu awos Niemy  
Niekilicyaie juz przepedire  
Jam omnesq' hinc abire  
Ergo wsty sey zaspiewamy zawotajmy  
Hoc Christum natu  
Verbu' caro factum.  
Hobis Celo datum  
Gratis Natum  
Hobis datum.  
Manna vivante Amen

Trenodia Beati Jacoponi  
Cuius Mundus militat sub vana gloria.  
Cujus prosperitas est transitoria.  
Tamen cito labitur ejus potentia  
Quam vasa figuli, que est, fragilia  
Plus crede literis scriptis in glacie  
Quam mundi miseris prosperitatibus  
Fallax in somniis virtutis in specie  
Qui nunquam habuit tempus fiducia  
Credendu' magis vitris fallacibus  
Quam mundo fragili vane fallacia  
Falsus in somniis et veritatibus  
Falsusq' studiis et voluptatibus.  
Dic ubi Salomon olim tam nobilis  
Aut Samson Dux invincibilis  
Dic ubi Absalon vultu mirabili  
vel Dullis sonatas nullum amabilis  
Quo Cesarabit celos imperio  
vel Dives epulo totus in prandio.  
Dic ubi Tullius clarus eloquio  
vel Aristoteles summus ingenio.

Tot clari Proceres tot rerum spatia  
Tot ora Praeulorum, tot Regna fortia  
Tot mundi Principes tanta potentia  
In ictu oculi clauduntur omnia,  
Quam breve festum hae mundi gloria  
Ut umbra hominis et ejus gaudia  
Quae semper subtrahunt aeterna praemia  
Et ducunt homines ad dura tenabra  
O! Eca vermium, o Massa puberis  
O nox o. vanitas, cur sic extolleris  
Ignorans peritus utrum cras vixeris  
Fac bonum omnibus, dico quoniam plurimis  
Hae carnis gloria, quae magnis parviter  
Sacris in literis flor feris dicitur  
Ut leve folium quod vento rapitur  
Sic vita hominis, quae cito extinguitur.  
Nihil tuum dixeris, quod potes perdere  
Quod mundus tribuit  
Superna cogita Corrit in  
Felix qui potuit mundum.

Oda J.W. Rzewskiego Helmana W. Koronnego

Smutne try w Niebie, gdyby miayce miały  
Wszystkie tam kraje wptaczby się rozłąły  
Poszedłby wolen nagły z pod obłoków.  
Ha krztałt potoków

Upada Zakon cnota zaszczytany  
Krwia Mężników, tak liczą zbrozony  
Rzymowi lubem przywiąły wczas długi  
Peten Zasługi

Oddały Niebu tylu synów przecie  
Czym! sama Matka wygnanka na świecie  
Podobnych iście wydataby z siebie  
Tym co w Niebie.

28

Trak, China, Japon tysiączne Narody  
Swiadcza obmyci mocą swiętej wody.  
Migdy licznemi ludzi Robkich Gminy  
Licząc swe wyiny.

Hey J. M. A. Imieniem wstawieni  
Gdzież się będziecie tutaj rozproszeni  
Będni po świecie straciwszy urzędów  
Y imię wstędy.

Wy którzy przestępnym uczyliście Świata,  
Mogę rości, zasług taż waszych zapłata?  
Ponowie zbrodnie takżi karę praca  
W Nadgrodzę wraca?

Wstygnie Wiary gorliwości strapiena  
Wtóż ptakac będzie cwieżeń pozbawiona  
Ceterpe z werni y Apollo smutni  
Zapomnia Lutni

Ty co twe czoło trójstą koroną  
Stałasz Cytę swięty bądź o brona  
Kodnieś upadły ten Zakon na nogi  
Oddał Los wrogi.

San de Matre, Sanctissima.

Turba Colorum Parate Chororum  
Venit Regina Mater Divina  
MARIA

+ Nos mortales Matris Sodales  
Pro vobis orat Deum exorat  
MARIA

Laudes cantate et exultate  
Venit Regina Mater Divina  
MARIA

Flos sine spina est haec Regina  
Flos puritatis Virginitatis  
maria

Haec in procella est Maris Stella  
Haec adjuvabit Portum monstrabilem  
maria

Hanc invocate Matrem orate  
Et Virgo vera Mater Sincera  
maria

Haec stigiosu Caput monstrosu  
Serpentis stravit hocq' donavit  
maria

O Mater pia Virgo Maria  
Mortis in hora pro nobis ora  
maria

Dabo tibi ubera mea Can. 7.

Najbardziej szczeremu Oblubienicy z Siostra

O Oblubienica oraz Matka byc potrzeba  
Sam sata pierci twoje przedwieki Ty moje

Wzyc sobie wraz Matkami biezniemy oboje

Sates te pierci co ja wzyc ze mnie ty Bratem  
Ja Siostrzy, Twoja bedy narwieki a ratem

Ty moje Brat Oblubienicy Ojciec Matka  
z Sij pokarm krew y ciato, Dusze do ostatka

alia Carmina.

W zimie czas wesoly bedzie, Jezli godzieto na Arzydzie budy  
Sam e nogi beda, drygaty jak tyd uderzy w Gymbaty  
Joly miazg dnu bachusowe nastana, czasy niezdrone  
Bedziecie w Jzwie bolate. Jezelis pitepit niemato.

29

Kto stały albo nie zdrowy bierz lekarsstwo w dzień Maysony  
Kieścaś gdy się poźniesz kwasie, Latwiej iskiekhe, zgasie  
Ctop zas niedba o Doktora Gdy się naćid dobrze w cłora  
Woli chleb nit Ligutki Kiećkeisigey kukutki

W Lecie kanikula swieci, ktora w sierpeniu upat nieci  
Zakyn ten czas nie isst zdrowy Zutas keta na stalone gtony  
w Futrze już zstaćka kto chodki. Tyd pricieie na nie wy godoi  
Kietakod Mulow przepadnie, jak gdy się wnie lichwa w kradnie

Przyimij Joseia bo isstocem y będz w Jevieni o chociem  
U Kapego po obiedie Za wite kiedy kto przyiedzie  
Aniećkistky naczeza Zrena niewypie u wina Dzbana  
Ytak użda odprawi do noy kto bawi.

Vista cor ira frequens meus raro gaudia pbeno.  
Mactria conuomunt corpora fine breui  
Smutne serce gniewieżyty tymystradko wazoty  
Se bity rzechy nayprzędzey tudciom kopig doty

Zytem żyćie byto żytem żyta woda  
Przepitem żyćie w żyćie żyto żyćia szkoda.

Quo cuiq; ibo su semp bibo nuqm sobrig d sep pius

Cypij przypij Winko kochane

Cy day go day w wieciorzy mane  
w wieciorzy kano sempde. Dzbano Bomulbu u uires etuc  
malevires. Dzbang e Pater konewka Mater, soror szklenica  
Wenter piwnica. Lubox est pauper westis na grilbie cie  
Day nam wineczka mi tego przecie. Aty Domine susiać do  
bry mine, Wy stas doliu dła kompaniu, Sobie uirtutem  
amnie calutem boziem optare przy wpiare  
Tobie po smieru uoluntas nulla. Kieć ze się tera z  
Cztowiek nahula. Ergo bibamus et exclamamg  
Mori e a tergo bibamus ergo a to skoneżywsty  
Domu uadamus.

Inskrypcya znaleziona w Ruinach Starożytnego  
Miasta Pensepolis.

Dicas	Scis	Dicit	Scit	Audit	Espey
Facias	Potes	Facit	Potest	facit	Credit
Credas	Audis	Credit	Audit	Credit	potest
Expedas	habes	Expendit	Habet	potest	habet
Judices	Vides	Judicat	videt	judicat	Est
Quod	Quodcumque	Quodcumque	Quodcumque	Sape	Quodcumque

Kopia Listu Cara Turckiego

Wszystkich Braci Turckich, Greckich, Macedonickich, Jeruzolimickich, Wielkiego y matego Egiptu, Krol nad krolmi niekryszcijanami, Wnuk y Straznik Pracy Grobu Dawidskiego, Intrygator Chrześcijański, przykazanie Wam, koczakom, abyście się poddali, y więcej nie turbowali bez wszelkiej turbawy y przeciwności polski.

Responz na ten list.

Mi, stawnij Otomany, Koronnyj Asawutowe na Dorobach y za porobami, y Wrozkom potuznym y dobrym, motodeciami, stojmy, tobi tak widpy, dajemo Ty Rutlan Turckey, Krol Matoho Duska, Brat Seredusicki y Dub, wysz zadno znym, kolistynu wany z Cort sotyt aty is, ab woi sat, daty, kuzin, kupiat. Ty samo kuzyna Wnuk y sekretar, Grecky, Kuzin, char, Balkonowy, Musar, Serosotymsky, Browarnyk, Altoran, dnyiky, Dymowar, Wyrokoho y Matoho, Chyptu, Dymnar, Tobaka, Tatarska, Mara, Moskowska, Kotucha, Ukrainka, Kysel, Kamenecky, kal, Podilsky, Duren, Wotowsky, Staty, Za, Bouita y Atoho, Cortu, Kolutysky, sia, po nim, igho, Duren, Bzazen y, Bluhawec, tobi, Didiży, Dymu, nepow, da, iemo, sia, iaki, Ryba, z, Wodoiu, zotromosia, y, byty, budemo, sia, ateper, nas, statok, za, mist, pečat, Nagedemo, Tebi, w, Kot, to, od, nas, maieb, widpy, zozacky.

Carmina.

Postujcie wszyscy a lud widziec bedziem  
Anty patyżny, Ptak Orzel z Labędziem  
Idzie do swory, lud to nowey, mody,  
Widziec Labędzia pod Ortem bez szkody.

Na ztodzieja szerekatem, na samjata milczatem  
Pamu mym, glosem, Pani się milczkiem podobatem.

Dienn Ruska, pamiene o smierci

30  
treba  
Pro bym idziwo boja wiaau sam tobo ne  
+ 44 do dety w ten temty spawone z 1864.

Te szcice lonce ne zayzto, ia spaty ktadusia.  
Dospowidy nehadaju Bohu nemoluzia  
Kaiut lude skizo ia umru, a ia zyty budu  
Nilko tylko natym switi zyty trebaso bwi zyty  
Pamiatayte zotowicie nadabstyi dary  
Cy iak woimut krichneje tito polozut namar  
Cy iak skaiut dobowaty dorohij skaty  
Auzet meni na tam toy swit z roboju ne wliaty  
A iak skazut wykopaty ktebokuyi doty +  
Jak zasypiat piiskom oety ne klanut nikoty  
Hey ia warat u wsi diwony, otretij hodyni  
Poktoniuisia semu switu y swoicy rodyni.

Dienn Druga Ruska.

Ka Nebeskoj hori pry swiatom sobori  
Atty Atty Atty tuja  
Swiatyia z braty wsi praumkowaty  
Wo zduchamy Nebesky my  
z Anhetokymy Cherowymy  
Hospody pomytuy  
Wsiho myra bahatko, w treperu poradkom  
Atty Atty Atty tuja  
Sadowyu popid boky, z Caramy Poroky  
Popid stina swiaiciknyky  
Popid bocke muczynyky  
Hospody pomytuy  
Petro z Apostoty zadia pozastoty.  
Atty Atty Atty tuja  
Berestit Wladky w kutaik krotetnyky  
Na pry piadkach motocy i  
Piala nych staly Diwni  
Hospody pomytuy  
Mykotay nait Czemy wiat siado poitleny  
Atty Atty Atty tuja  
Propyia do Swana na chylyusy Dzbana.  
Lyzkam potym na Karawku  
Szczob podala z wyrom flakty  
Hospody pomytuy  
Ostatyia z Propontykom pijut w szniak Horzicy dom  
Atty Atty Atty tuja  
Otaxa z bauksju Medok konouktuju  
Pantalemom lejut z Pan kom  
Lopy wajut kahun i rankom  
Hospody pomytuy

Ktyczet Stec z chaty zborow Lane a Brato

Atty Atty Atty tuja  
Onu try Paźnume pyi domene kume  
Fedor charku Wazy tyja  
Pyi domene bidu yia  
Wereszety + Melkya dobra otowysta  
Hospody pomny tuj

Atty Atty Atty tuja  
Swiatysia na Nebi koryuka w mrozi  
Dusza moja bez horozza  
Poticha woswim chorozza  
Hospody pomny tuj

Syonskij Doczky zahraty w kory poczky  
Atty Atty Atty tuja

Na Gymbatach ilka awsumu Hawrytho  
Semer zewe wliawozky Dutki  
Hrymko w swyżekawku kory dize tritky  
Hospody pomny tuj

Bo kory wsty skapku w zicim fur w tanec hapku  
Atty Atty Atty tuja

Satamona Kniazia pochopyta pazia  
Les z mownowiu Hadyiu keryny  
Ktym z Herynyko do toj Gedy  
Hospody pomny tuj

A Dawyda Cara popocieta Sara  
Atty Atty Atty tuja

Tot w zicim w kobru hraty kopy wytynaty  
Tetiana sterzice wrukij  
Pids kaku juczty do Luki  
Hospody pomny tuj

A Ferda z opydy tnet kroskom prywidy  
Atty Atty Atty tuja

Rayka z tan kom w Kupu kresut Berk hotubci  
Maxim Prokop koladuiet  
z bo kustawom besiduiet  
Hospody pomny tuj

A Mychato w trubu kryleniu nawsiu hubu  
Atty Atty Atty tuja

Hodi kowonyty Czas do domu pity  
Btaha darim po kton dajucy  
Amin amin spiwajucy  
Hospody pomny tuj

Nieszczęśliwe lata letore iatu trawie  
Tylko w zadumieniu wiek swoy młody bawie  
Nieszczęsne momeńta, niestety godziny  
ktorych dostatem się wtutej, że krajiny

Przezroczyste wody y wywołie skaty,  
ktore obożyły Kamieniec wypaniaty  
Przed wami się żalę, wynabstawcie ucha  
Bomnie w tym kamieniu nikt nieustucha

Wolał bym wiek młody strawić ze zbierzeży  
Alboleż zniememni być dtugo bydyży  
Ażli tu wole młode darmo trawie lata  
y wiałach używać zawsze muzyki swiata

Bogday się ten nieornit kto te wyciost lasy  
Ażaktadat mury w tak tetymie czasy  
Borwesote sieba godziny ochota  
Wsamym tylko mieście panuje niecnota

Bogday takie kraie nigdy niestyneży  
choć jest za herb stonice by niezaiaoniaty  
Półnie po wsiach Miasteczkach  
że iden drugiego do śmierci przywożdy

Nieszczęsne Rodole smiele iato mowię  
Bo idnym krostakiem ptacz moie zdrowie  
Aniie komu uokarzyć niedadka  
Nierozumny mowię podwarte prowadka  
Kawiećnie więziemie.

### Pieśń Ruska o S. Duchu.

Stoicznych Duchowny radości y spotny  
Stidny woko swiata kryknite,  
So Apostoty przyjmite.

Ropu blahodaty

Oblak rozdilaet iazyky rozdaet  
Rybarzy o hnen nymy  
Je w reiem uziarny ony  
Ywsem wraham strastnymy

Spasy Zbawytel y Duch uzi szytel  
Otec Boh bezmaczaten  
Yw Bozestwi iest rawen  
Y Duch bezmaczaten

Swiaty Boze Otze, swiaty Kriply Tworcze  
Swiaty bez smertny Camu  
Pyitny od nas wiu czest chwatu  
Daiuszcz tebi nawiky

Fes pro wity ryri w fenusatym skom Syri  
Boze Ducha Swoiého  
Kestemy swiataho  
smolyntia zedwi kolubice.

---

Piesn o S. Janie Nepomocenie

Będge ostawiony przez ludzkie izyki  
A niembige zniszcz pomocy  
Idymnie z kazdey strony zabzyle humory  
Attakuię wedric y wnocy  
Serce sy lekę Dusza k troskana  
Chiba poręka stego e Jana  
Zastawionych videt uwolni

Już niemile życie w takowych obrotach  
Juszy folginiema me serce  
Tylko ptakac skrycie w codziennych zamysłach  
Y żalio się naswe ostżerze  
Idy też niewtanie a serce molleje  
W cudownym Janie skłaniać nadej  
Ze starpiących honor naprawi,

Niechajże pamięta kto cudzym honorem  
 Trząsa bez wszelkiego Respektu  
 Ze gęba zawzięta zwoimże izorem  
 Dozeka się tegoż Despektu  
 Toć się to samo y iemuż isci  
 Co obliźniemu y zriemawisci  
 Nagotował mużle oddanie  
 Lży zoczu idące pograżone nadno  
 Jinierychto wyjdą z otmętu  
 Paszkwile zmyślone ubymowic nie trudno  
 Ze węgicie wiele atramentu  
 Bo która plama mnie teraz nudzi  
 Będą hanbiemi także od ludzi  
 Jch Bog skartę chociaż nierychto  
 A ia sobie teraz przy mým Protektorze  
 Lży starszy z wuysch powieki  
 Com pta kat nieraz w zawziętym humorze  
 Jezdem wolny już z ich opieki  
 Już ci pochmura widzę pogodą  
 Po importurach stawy nadgroda  
 Czerekali na Wiatr uciekli.

Pieśń Konfederacka

Marz Polacy Marz do Broni  
 Gdy na Moskwa zewrżęd goni  
 Przy Wolności y przy prawie  
 Stan Polaku tutaj zwańcie  
 Tartaryicy Diabliżi wnuki  
 Corobili w Polzeczce sztuki  
 Chyż do Broni

Sami Moskwe sprowadzili  
Zeby Polskę wyniszczyli Hey do Broni

ciotka w Jerone ubrali

By Wiare z nim zerwali

Fuz Biskupa Kipowskiego Hey do Broni  
Wziętorazem Krakowskiego

Y Hetmana Bzeuskiego Hey do Broni  
Wziętorazem Syna Jego Hey do Broni

La co w Moskwy ich zabrano

La ztoczyńców poczytano Hey do Broni

Skoro nakon wraz wujdziemy

Wnet Moskalow wybiemy

Hey do Broni

Stan Polaku stari z orężem

Stawij Polozite do bym Muzem

Hey do Broni

La pomoc Wzechmocnego

Boga litowawego Hey do Broni

Diem Malcholiczna.

Dlugoi mi Fortuna błąkać się dozwol  
w Niepomyblney Swiata krajnie  
zar by juz skosztowac stodyczy pokoju  
Poki porawieku nieminie  
Statany umyrt swych mysliszturnami  
Udretone serce doyc uawkami  
Mitey z Casem pragnie swobody.

Na coż mię wydały <sup>w nętki mojej</sup> lata które Matki  
 kiedy żyły cały wiek w niewoli.  
 Na coż się przydały lata które trawie  
 gdy ich ~~nie~~ przyjdzie trawie bez doli.  
 Bo Bóg zwyciężem rządzi y doli swobodę  
 Być w stanie zupełnym, bez światowogo  
 To y Małe wszystkie dostatkę.

Toć prawda mój Boże, jes mi dat bzy władze  
 By m się niemi zgodził w mym życiu  
 Czy gdy stan obieram mam piłności w wadze  
 Wiedząc Wola, Twój, w zakęciu  
 Boję się bym zdręgi nie zbłądził od celu  
 Od którego błądził nie szczęnych ach wielu  
 Nie poznawaj twego instynktu

Odbierz więc stworco, te władze a rakiety  
 Tak kieruj, iako swoim sługę  
 Odbierz gwałt natury absolutnym rządom  
 Bo już byjani nętkiny byk stugę  
 Odbierz umysł serce y całe me zdanie  
 Nie daj się staż w którym chęsz mnie z bawi stanie  
 Zana Twoje go tow wołanie amen.

Pieśń na Pochwałę J.K.M.C.  
 Idź Chorągę z Parolem  
 Amow Kłoby nie z Krotom  
 Jedność trzymat przegrywał  
 Związki Wojsko rozrywał.

Wiwat wiwat niech żyje  
Krajów wiele podobie  
Stanisław August Czwarty  
Niech drżą Tureckie warty  
Panuj Królu spokojnie  
Achoc by też y w Wojnie  
Stużyc będą Rodacy  
Bitwi zawsze Polacy.

Na Korytowskiego Komendę Luwowską  
Niewynosię tak bardzo Korytowski z tego  
Pomniąc że spędził z Matką Putańskiego  
Zgad się wiele spodziewa, ale tyś kasz mało  
Bonum Order odbierzesz to powiesz Ciato

~~Na Komendę...~~  
~~...~~  
Da Bóg ywa będzie napatwbita Stowa.  
Na Stogę Miejskiego.

Lataś na Szlachte Kule Łonie Satoccy ni  
Który wzięty zastugę Miejskiego od Swini  
Zamiatates w Krakowie Ratusz y Ulice  
Stuznie y ty w nadgródz wezmiesz Szubieni<sup>ca.</sup>

# Pieśń Konfederacka

Boże taskawij przyjmij płacz krwiawij  
 Sercem zdychamy Lzy wylewamy <sup>upadaigoych Ludzi</sup>  
 Niech proźba ta, wzbudzi  
 Polska Korona Wielce strapiona Zebrze Twojej litosci  
 Jedneyże Matki niezgodne Dzieatki szarpig <sup>nosu</sup> jej <sup>wrog</sup>  
 A nieprzyjaciel wziot sobie na Cel, ah! niezłazy lwa Dola  
 w Tak znamienitey <sup>Polce</sup>, uczynił dzieki Pola  
 Już niemaś dawnych kawalerow sławnych, <sup>Reka</sup> Ty  
 Młodzieź zostata, y to nie cata, <sup>zariska</sup> znosi <sup>smiere</sup> rano, <sup>znwo</sup> kosi  
 Gdzie są, Rycerze bitni, Zolnierze, tam ich <sup>Wstawa</sup> wita  
 z Niemi polpotu do idnego dotu, w grobie <sup>u</sup> polożyta  
 Ani Promada ani Ludzka Rada, płacz wygrywa <sup>w</sup>  
 Szablach <sup>serce</sup> truchteje, gdy Boże niemaś Ciebie  
 Nic nie pomoze ah! moony Boże, żadna nasza potęga  
 Gdy Twój zarliwy <sup>Smiew</sup> Sprawiedliwy, za <sup>Przeklinas</sup> dosię  
 Naywyższy Panie sławny Hetmanie, <sup>Dobędx</sup>  
<sup>stęzia</sup> <sup>Twoj</sup> <sup>pręgo</sup>  
 Umierz pogary ulecz nam rany, wstawie <sup>Smierci</sup>  
 Bądź Tarczą mooną, Dzienną y nooną zatóz Gra  
<sup>nicie</sup> <sup>temu</sup>  
 Rozprosty Rany day požądany <sup>po</sup> <sup>koj</sup> <sup>Dzie</sup> <sup>dzi</sup>  
<sup>otwie</sup> <sup>Twemu</sup>

Pieśń o Najświętszej Pannie Maryi.

Przyznać to muszę Maryi, że Protektorka Swo-  
ta, wszakże na świecie wszelako, nie szczęśliwość przepła-  
ta, życie odrzucić rzeczy Świątowe, ani uważać na  
Ludzką mowę, a mieć w Sercu Maryję, słuźnicę  
sta na Lelię, bo w Sercu rozkwitneta.

Bogini całego Świata koto wszelkicy Wol-  
ności, Rayka iezes Panienko, naysiębnieysha pię-  
łnowci, kiewiami swemi Storce karmita, dla odkupie-  
nia Świata powita Jęstany Anioł od Ojca do P. Ma-  
ryi Serca, y tak wdzięcznie ją witał.

Smutne tam byto zowstanie gdy do Ogroy cu-  
isć miał, y tak Maryi powiedział, że za lud Swoy  
umrzeckijal, Matuchna Jęgo gdy to wtywata, upad-  
szy na Ziemię z Żalu zemdlata. An' ciężka Panienko a  
dowiedziatby się o Mece Synaska naysmilszego.

Dziękuyemy Pannie Maryi, że nato  
zwolita, że kwię Syna Swoiego katy Świat od-  
kupita. Rozpamiętałmy nadgrode Jęgo Męky Jezusa  
Syna Bożego. Płaczmy dziwiay Żurliwie a będziem  
w Siebie życzliwie z Wini krolowac na Wiski  
Amen.

AMEN

##

35

Epitaphium Patriae Polonia.

---

Sta Viator.

Qui cito permeas Poloniam  
Non tuta haec in Polonia statio  
Quam nec Rex, nec Lex, nec regit ratio.

Paululu' morare, diu mirare,  
Regnum sine Rege, & Reas sine Lege  
Imo ne vit otius. Vide curiosius.

Multos Reges, nullu' Regem, multas Leges, nulla Lege  
Omnes volunt regnare, sed non possunt,  
Omnes Leges possunt scire, sed non observare  
Et cum omnibus unu' liceat, cum omnibus peccant.

Pro Libertate habent licentia, p' legis sui velle.

Et sic

Ambitus Dominandi stumacia parendi, in suos vertit  
et convertunt.

Unde

Reges ex Reges, Curia furia, Ministri Sinistri  
Senatores proditores. Tribunalia venalia  
Civitates, egestates, Pagine vagi. Rura Obscuras  
Belli directores, raptores. Praefecti imperfecti  
Officiales illis aequales Equitatus rudatus,  
Infanteria miveria, bellu' imbellum  
Pugna fugas.

His visis, Auditis.

Abi Viator (fare)

Nobis meliora Precare

---

Gratulatio.

I wspanle splendo u Nie wyli  
zle rze row ba rze  
Ty szcze hono y cotrze Ty.

Alia

In An Tri di di sor peare  
 Hos quis sti rus ra te mit  
 H San Bri mi du mor rede  
 Idem Colonic  
 Ktor zt Cerberu przekle zabi  
 Ych ośi  
 Tot mit Chrystu a Mezen stwem ta  
 zbawi

CARMINA VARRIA.

Proijit in Tyberim natu' Pater hunc Canis effert.  
 Fit Pater ergo Canis, fit canis ergo Pater.

Redemptio & Pgeneratio

Nos Satan a muliere emit Christus q redemit  
 Christus nos lavit quos maculavit Adam.

Ide' Polonice  
 Zart od Niewiaſty wioſt nas sobie Tupem,  
 Chrystus nas swej krwi wybawit okupem.  
 Zmyt nas Chrystus, ktorych zbrodnia  
 Zmazat Adam pierworodnia.

Prosopopeyia Lechia suo super interitu lamentantis

Niebardziej Jeremiasz Jeruzalem Miasta  
 Niebardziej Dziatki plakata Niewiasta.  
 Tak ja smutna Lechia, tham Dziwiojſz tacilivie.  
 Ktoram wiem izigine, lecz nieubnem czy zyje.  
 Moy klejnot, me pierzeczoty, Filary ozdoby.  
 Smutne z igkiem okropnym odziaty Zato by.  
 Bog zbluzniony, pod nogi wylana krew Swieta  
 Seb Aniel'ski z Oltarzarucon pod szedzenie ta.  
 Wzfiary swiatto przy omione zburzone Swiaty nie  
 Kruwa niewinna, gtef wody y mork wielki plynie.  
 Luter kalwin Schismatykicie czarta bledy.  
 Na katolika Czyni katolik zapęcy.  
 Biskup Kaptan Wodz Senat Kay daniami bize ka  
 Posket Szlachcie, y Wolnosc w niewolniczym stę ka  
 Jarzmie Prody Miasta Miasteczka, Wsie Wroki  
 Wegtem pustynia staly, sig lud trovki  
 z Smierciavroga ponosi domy pola lavy  
 Zbunt taia, zgube morka, o' nieludzkie czasy.

26

Na Dziedzica poddany, zuchwalesig targa  
 Jek, Lament, y Lay wstedy, wstedy ptacz y skargas  
 Brat, na Brata Syn na mnie ... ..  
 Ginie Miara, ia gine, ginie wolnosc z teta  
 Niastety z! mnie Cyczynie, mnie giniecy biada!  
 Zaczomnie moi chlovezca, dose mam od Saviada.  
 Lecz mito nieznoznicyza, ia Sionu Buna  
 Z Elloy zezem stagam, oni cielca y batwana  
 Z etkwiloneu czuz wielbia, ia z wyborem meza  
 Wolnastaj, pty Bogu, i wigtoty orza.  
 Do Baala siu cina, ia z pokorna proza  
 Ide do nich iak Judyth, oni z harda groza.  
 Iak Holofern mizetgiz, a choc iako Lania  
 Czeg ich Lavia, y iako mitoci Pelikana  
 Czeg ich karmic, choc pievic iako Matka siera.  
 Mng gardza a cina siu wstecz do Lucypora  
 Iak w wpych Postach, czy Ortach, te iastcturce plemie  
 Z Warzawy zrobit Kalicz ginne zte ziemie.  
 Lecz co zyskal Irael, ze czut ztoce cieke.  
 Co zrek, ze Baalowi unizatrzy wielce.  
 Co za profit, korzystal ow Holofern hardy  
 Toi speza oni wzmng, za swoje azardy.  
 Z Grekiem zgingat Holofern, ludnie wpratal Ziemi.  
 Zactym rowny zyk, rowny ci odbiera, zniemi.

Colloquium Morialis ad Adolescentem.

- Mo: Metibi teg mihi, Genus etas et decor equant,  
 Ado: Cur n' ergo sumus, sic in amore pares?
- Mo: Ne hac veste places, aliis nigra vestis amator  
 Quae nigra vult, fugio candida semper amo.
- Mo: Et hac veste nigra, niveam tamen aspice carnem  
 Si vestem fugeris, candida crura petas.
- Ado: Nupsisti Christo, quem n' offendere fas est,  
 Hoc velum, Sponsam, te facit esse Dei.
- Mo: Deponam velum, deponam cetera quaeque  
 Intrabo Thronum nuda puella tuum.
- Ado: Si careas velo, alia, tamen, n' potest esse.  
 Vestibus ablatis jam mea culpa minor.
- Mo: Culpa tamen sed culpa levis, foret ista, fatemur  
 Et quoque peccatum, sed veniale tuum.

Ado. Uxorem violare viri, grave crimen habetur  
Sed gravius Sponsam Te violare Dei.

Mon. Viciisti nostrum Sancta ratione, furorem  
Gaudeo quod verbis jam superata tuis  
Ego velim nolim maneam claustratis ut olim  
Mens dolet et magnum, saucia vulnus habet.

Cho Korrespondujace si Damie iedney po Sali prze  
chodzącej, dwóch Konkurrentow mciącej.

Juz tey Sali okropney wcale ni enawidzę - Widzę;  
Po kompaniach po Gosciach iak powożynie. - Oy ruc  
Kto tu jest? Kto tu gada? chociaż Sala pusta - - - Usta.  
Co zausta, co zarzecz? to mowu używas - - - Zywa  
Pokaż mi czyś domowy, czyli gościnny? - - - Imny  
Czyś nasz, czyś cudzy? co za osobę ukrywasz? - - - ywasz  
To chyba Bostwo iakie niedosięgłe całe. . . . Ale  
Lecz powiedz strach mnie bierze czyś kłonię do radziecko.  
Brze Bog co za dziecko, chiba o mamienie - mamienie  
To pewnie Dziecko Wenery skrzydlate. . . . a, te,  
Jyso Brzek Kupidó co Wenere sprzyja, . . . y ia.  
Jyso z Matką mnie trapiś, pyta choc z boiatria - iatrią  
Wiec proszę ci moy Danie, niech życie spokojnie - - Oy ruc,  
Niech mych myśli ustawnie niekto pog, . . . O co?  
Oto mam dwóch Klientow, oktorych ci powiem - Owiem.  
Ktory mnie sobie lepi z nich upodoba - - - Oba  
Lecz ktoremu mam sprzyjac komu odpowiedzieć. Wiedzieć  
Trudnoż boto Cłowieka, tak wstawić nie potnac. . . . O znac.  
Lecz ktorzy proszę mnie których lepi tentuie, - - - ten tuie  
Oba teraz bo tu są, to pewnie Antoni. . . . O ni.  
To pewnie A N swych dzieci użyć. . . . Zycze.

Wiersz Jm P. Rutaskiego i Jm Wareckiego  
Vita domus, Conjuna Proles, sunt chara cuiq;  
Patria Libertas anteponenda magis  
Libertate Fides, conjunctis viribus ergo,  
Conjuge Prole domo, morte tuenda manet.  
Idem Łońnice.

Zycie Dom Dzieci wa miłe każdemu  
Oczyżna wolność nadto po staremu

Hać Wolności Wiare, przetożmy wstężenie  
Zonę Dżiu Dom ięć na ubespieczeni.

~~Hać~~  
Femina Rex opprobrius, & Eques, Perig potestas  
Alectria Polonia Ultima, fata dabunt.

Polonice  
Baba Krol, ucisk Szlachty z Duchowniaka wstadzę  
Te trzy rzeczy do zguby Polska przyprowadza  
Lugnate. Billuckaycie.

Jak woionac kiedy strach gotow do Curyku  
Woloch, gdy stanie w oclach, cudze karkuryku  
Mato ma serca Totniert, a wita boiazni.  
Idy zawste z Berestecka, ciagnie do Deratni  
Dlatego do odwagi, serca duzo wadzi.  
Idy rj dan i Rotmistrz Rapiot na Derusa sadzi.  
Ciem wotolskie choragwie letkie naty waię;  
Bo zawste cigzko biorę tetko uciękaię;

Wienzo Panistwie Moskiewskim Stante revolutione z Prusa.

Wista mi Moskwa konia, iac go nie zatwie  
Kpi Moskwa, bo moy ten kon, ich Caryce mitwie  
Carowa bez potomka na Fronuę sposobi.  
Czego Biron nie trobit, to moy Ogier robi  
Teraz też Moskwa będzie w lepszy maniere  
Przyjawsty Familij po Pruskim Ogierze  
Herb dziwny będą mieli, co w Litwie pogonia  
Tow Moskwa każdy Moskal put kpay put konia.

Strupia Głowa.

Ty który widzis mnie w gorze  
Takty by tam w tey posturze  
Ty będziesz, iak ia potym  
Idz z Bogiem a mysl otym.

Zdanie pewnego o Prawie Polskim.

Trzed wiedziec, iakim w Polzecz prawo idzie torem.  
Tlustemu bardz latwo, chudemu oporem,  
Pan dat kiem Pani Zadkiem, Parma u ktonami  
Toc wy biedni Turysci precz z Munimentami.

~~Wienzo~~  
Oycza z Matki bogata, ma Meza Bogatka.  
Przecież ieszcze kwestuie, klozite n. matka

~~Quis dicitur in aula  
Quis dicitur in discursu  
Quis dicitur in agro  
Quis dicitur in templis  
Quis dicitur in taberna  
Quis dicitur in lecto  
Sax ad mensam.~~

Rustici Natura

Rapax est natura  
Vulpes in Aula,  
Sapiens in discursu  
Taurus in Agro  
Idiota in Templis  
Comes in Taberna  
Ursus in Lecto  
Sax ad mensam.

Porta patens Esto.  
Nulli claudaris honesto

Quando Marcus Pascha dabit  
Antonius Pentecosten celebrabit  
Ioannes in Corpore Christi stabit  
Totus Mundus ve clamabit.

Epitaphium Lakonnika. a S. Victore. u. Caryca

Heres peccati natus libus ira  
Exiliis reus nascit' omnis homo  
Unde superbit homo, cuius scepsio culpa  
Nasci pena labor vita, necesse mori  
Vana salus hominis, vanus decor, omnia vana  
Inter vana, nihil vanius, est homine  
Dum magis alludit presentis gloria vite,  
Præterit imo, fugit non fugit imo perit.  
Post hominem vermis, post vermem cinis. Eheu!  
Sic redit æquicivem, gloria nostra simul  
Hic ego qui jaceo miser, et miserabilis Adam  
Una p' summo munere posco pacem.

38

Peccavi fateor veniam peto, parce labenti  
Parce Pater, Fratres parce, parce Deus.

Rozmowa dwóch Kawalerów, jednego (jakto Niemca) Jmieniarskiego  
Graf. Meistejzmiarskiego drugiego Jmieniem Lubidamskiego Polaka  
razem na noc zniechanych.

Przy schytku Stonca gdysie już chowato  
Gdzie zmrok wypęga za zmiasta ludzi smiato.

Każdy wtey dobie z swiatto się stara  
Wtedy przyjeżdża kawalerow para.

Jeden wysoki wycmukty w Mundurze  
Z Urochy zacny takia sobie wraże

Bo Lubidamski z Kochanowskich bierze  
Swego Jmienia polizgtek wtey mierze.

Ziada powoli oddaie Rumaka,  
Wtedy noc tradzi Niemca nieboraka

Skoro wywiada strudzony z Kolasy  
Wesół że przykre był przeiechac lazny

Wita Polaka zaszczytciwszy, wnosi  
W pierwotym podatkku natabaizkę prosi

W tym nastapita iedzenia godzina.  
Doktorey dobrze napiliwiz wina.

Jak tylko wino skutek czynic miato  
Tak się im zaraz rozmawiac zachciato.

Gdzie Lubidamski doznaie Dam taszę  
Zachot ich stroic w wielką pochwal mapkę.

Niemiec zas opak bedąc u krzywdzony  
Od Dam y kaniem w przyiazni wzgadzony

Zamiast czi winney y zwykłej pochwalaty  
Gardził Damami ow Niemiec zachciaty.

Jile razy był wiakeij rozmowie  
Damy nie ludzie to iego przyystowie.

Polski Kawaler koncząc z nim rozmowę  
Niemiec zas mowic' pocinie temi stowę.

Graf. Mospan Lubidamski mego  
Jch pite Włan Laskawego

Oid teraz mowita  
To Włanu do słow wlozyla

Lubid. Czas do wczasu nastaić iednak dla przyiazni  
Stuchac' będe Włana Gociaz' omnie san drajni.

Graf. Jak iamieszkat na swego  
Chalupa Niemcekiego

To ia rozny Dama znala  
Utroche Kochala.

Lubidamski

Lubi: Ten mnie marzy potroche, koniec Wk. roznosze.  
Tutro W Pan domowisz swych chęci potowę

Graf: Słuchaj W Pan moją słowa  
Jakia mowit że Białogłowa  
Nyx nie jest Człowieka  
Sebal pierze go na fięka.

Lubi: o Damy y o Panny upomniecie, muzy  
Boich czeż y staniu, iako wtasną duszę.  
Ludzi mi wsty, cy ięzdamy, ludz mi też y Damy  
Wszak z Piśma ocywisty tego dowod mamy.

Graf: Tęgo Piśma niegadaj  
Ale to posiadał  
że Pan Bóg z swoy ochota.  
Adam zrobił z błota  
Potym jemy dychał  
z Boku kosi wypięchał.  
y z takiego kosi,  
Ewa stanol w calosci  
To Adam Kochanego  
miał z błotow ciała swego  
a Ewa Kosiąny  
He jest człowiek nazwany.

Lubi: Adam z Ziemi Ewa z kosi, kosi zaś jest Adama.  
Wiżi że Ewa jest z ziemi, to jest prawda sama.

Graf: He prawda, fałsz natęgo.  
Słuchaj W Pan inżęgo  
Pan Bóg tak gadał  
Jak na pekny ray wpadał.  
Tęobny człowiek a na opraku naszego podobny

To Adam ten obraz miała  
A Pan Ewa gdzie podzięła  
Był Ewa obraz Adama  
Dla tego człowiek nyx jest Dama.

Lubi: Niech malarz dwa portrety, krota odmaluje  
Wszak podobien, two drugi portret wystawuje  
Przeż Ewa Adama żywy obraz nowi.  
Adam zaś swego Boga cętny portret glosi;

39

Toczy Ewa samego Boga jest obrazem  
A zatem jest człowiekiem, człowieka wyrazem

Grasf: Tebal pwa tego moży  
W Pan swoy kreci głoty  
Wszak Pan Bog możyła  
Ze Ewa pomoc zrobila

Nie ierzt człowiek samego dobry, zrobmy iea niego pomoc.

To ia wten momenty  
Mojil ze instrumenty  
Kazdy iest Bialogłowa  
Bito Pismo Chowa  
Wice milotow Kofala  
Nie iest Kofal to ia nieigala  
Ani Krawski Krydla  
Ani Krawcow igla  
Byl szewi Krawc na suręcie  
Lubo mu pomagat przecie  
To i z kote ego Koby,  
Iest pomoc chocia x slaby  
Prieto nyz iest czlowieka  
D swego tuez barz daleka.

Lubi: Bialogłowa Mężowi na pomoc przydana  
Prawda by człowiekiem była y ona Kochana.  
Bo proste kto człowieka w tabosci ratuje?  
Wszak człowiek toe niewiasta człowiekiem by i kawa

Grasf: Na krecay W Pan głowa  
Dopiero tu polowa  
W Pan tera nie przedzial  
Co iam powiedzial  
Zeby ludzie Damy byt  
To by lepszo iad lepko pit  
By by zawize zdrofa  
mialby zdrofia polofa.  
Am adrosi na glow chawal  
Amigdy nie chorowal  
Ze zas Bialogłoty  
Zaden nie iest zdrofy  
Nyz ne iadla nyz ne pila  
Jan przedzial cymy byla  
Kozum niemiec madrego  
Waglow mu chodzil glupiego  
Dlatego iadnego plamy  
Zle nie k nie iest zaden Damy.

Lubi: ...

Subid: Z tego W Pana zdania łatwo sobie unosić  
Że i W Pan nie cztowiek odpowiedzieć proszę;

Graf: Fałsz nieprawda ia Człofieka  
Żył ~~był~~ na fieką  
A W Pan mo fita  
Że ia człofieka nie była.

Sub: Bo y W Pan to cztynisz, co ptec Damska cztyni  
Mato y rzadko iada w picciu nie zawini  
Zdrowiec wcale niestuzi, żadney niemasz sztuki  
Wigi nie iedzes cztowiekiem ze niemasz nauki

Graf: W Pan ze mnie zar to fala  
Sluchay W Pan co popie działa  
Zaco krofa ny iest fo la  
Kazdy iemu patrzył z czoła  
Zaco zaden ko była  
Ni konia ni Ogier była  
A zaco damny każdego  
Chciał byc człofiek anapego

Subid: Ani Kobyta koniem ani wolem Krowa  
Kto by ieno byc sadził, y tupiały była mowa.  
Jednak iak wot tak krowa ieden obrat ma ia  
Toc wot orapy krowa, iedno się byc zda ia;  
Aprzeto wszystkie damy ze nam sa podobne  
Ludzi byc zawiste muszą stworzenia nadobne.

Graf: Bardzo lepsko W Pan mo fil  
O ia zgłofarwego zgubil  
Żeby był damny podobny  
Toby był człofieka godny  
miałoby wszystko ciała swego  
Co iamięc y W Pan ludzkiego  
Miałoby swoy pyskawierdki  
A grubego y tlustego boki  
Bizu cha niebardz wielkiego  
a cwey cycki malenkiego.  
y Wosa dobra y dluga  
Jako miec W Pan luga  
A ze dam iest iak Aniolki  
Ladny swoy ma kamiołki  
Woju zaden niefidzialen  
Jdy ia na niego patrzalem.

do

Od pierwi w Cycki fisiala  
 Takielki iak mielk kotala  
 Brzechafielki czasem bytal  
 Gdy Dzieczgki w nieca mielal  
 Aco tam m...  
 To W Pan poziem do...  
 To iadobrze mofila  
 Ze Dam cizlofiekani byla

Lubid: Inwa natura nawa, inwa biatoglowy  
 To zawite powiadaig bardzo mądreglowy  
 Jednakowo i my ludzmi cizelkiem przeto Dama  
 Tak uczy rozum staty i prakty kasama  
 Wmbana zas dotychczas w tym przemytel nie...  
 Spij ze W Pan yia spie bomi trzeba w drogę

Graf: I na diabla tego dyga  
 Waktoren W Pchockil noga  
 W Pan wiecey niegadad  
 Zemi rozum zglow wypadal  
 Bo sam nie rozumiales  
 Ze Dam cizlofika posiadales

Lubid: Mubanie Mszety toier ostroznym byczyle  
 Bo dla gęby Twe zy by wnet futay polizle  
 Mam rozum do konaty Niemcow uczye moga  
 Tak maig Niemcy mowic pokazem drogę

Graf: Sluchay Lubidamfki  
 Ty masz swoy glow plaski  
 Tocy rotumu mal  
 Tak miig os Dalo

Lubid: A poliz tego będie Niemce nie poczuwy  
 Wychodz zrobiec na sztuki bomeftera z mciury  
 Wychodz wychodz cizy rędoty, iak lezy z zawrota  
 Zrobiec ia tu wnet zciebie put pwa y putkota.

Graf: Zaraz zaraz, bęndzie skityla  
 Ty lko na ciebie pludra wlozyla

Trzeba wiedziec o tym gdyz to tam dzialo  
 Pierwsz to po pudrocy godnie zabrato  
 Gdy stangwsty oby dwa w dobrym zroba troku  
 Dw Niemiec na Polaka zmiernat zpadę z Boku  
 Wic Polak odwingwsty w wym palasem zpadę  
 W pojedynku w przyociwiec ufy mit byt zdradę.

Kiedy  
 49

Kiedy do reki zmierzal, a wgtowę ugoodził  
Upadł zaraz ow Niemiec bomu był zaszkodził.  
Krzyku gwałtu narobił, to tylko zdostat  
Nic nikomu niemówił, ieno był zawolat

Graf:

Pan Lubidamski mego  
Stuchaj WPan stow rednego  
Juz wstytek Damy  
Jest Ciofiek samy.  
a WPan sie niegrniefala  
Ja na WPan teraz Kochala  
Byfaj WPan juz zdrofa,  
A Somoy slaby iest glofa.

Idy oba sobie spoczony y wczas uctynnie mieli  
Juz wtedy drugim razem, wgtos kury Zapiebi.  
Tak tylko Dzień nastapił, tak Niemiec zraniony  
Zabrat cicho co swego y umknot w swer hony  
Tużesnu Lubidamski przedko się porywa  
Niemiec zas o dwie mile gozier zapewne by wa

Wygrat Lubidamski.

Pokazat wszystkim iak gandruc Damami  
Otoc Damy są ludkie morocie y wyznami.

Nadgrobek pewney Damy.

Czy to Grob nowy y czy ia struktura?  
Co za wspariatość y iaka figura?

Wspariatey iakieysi stawiony osobie

Dama. Jato ia w tym Grobie.

Stos czyisci wspomniatem, lecz sobie niepomni.  
Bo Echo cicho wypadłszy w dzie kien w ogromne  
Pomiedzy sie gęste Kuprepy wynosi

Dama. Czyś nieznat Losi.

Czy tu sto Pani, znam, znam nieszezybiu  
Bo day bym nieznat wiadomosci chawy.

Jem miat zyc z toba, serce rozumsadził.

Dama. Boginaciey zredził.

41

Fortunny to był wiek, gdym tył stuzag Tobie  
Teraz wolę umrzeć tu przy twoim grobie  
Ty tu w grobie leżysz, a mnie życie sthły  
Dama Zyi iak nay Duzey.

Zycie uprzykrzone y umrzeć snadno  
Leczety zbawienne tylko łoy padno  
Y przy nadziei bierze mnie tuż trwoza.

Dama Ja przebtagam Boga.

Btagayze, btgay, a coż maigc zgola  
Rozumiał bym cie zawsze za Aniola  
Niemaiigc wieku ludzkiego k potowy

Dama Dosc już tey rozmowy.

---

Zycie Leunego Pielgrzyma, opiwano z przyypadkami.

---

Przeszedtem swiat wzduz poprzek widzialem wpe kraje  
Bytem gdzie mrok zapada y gdzie Stonce wstaje  
Wiem co się kiedy dzieje gdzie ciot świat inny  
Wszystkie Panstwa Krolestwa naydalsze krajiny  
Bytem na wszystkich morzach co ich jest na świecie.  
Ustawniem ponich ptywat iak w zimie, tak w lecie  
Bytem na tam tym miejscu kiedy Kain k Brata  
Okrutnie zamordowal y zgladził z tego swiata  
Bytem gdzie Owidiusz z Domu jest wygnany  
Od Cesarza na imie Juliusz nazwany  
We wszystkich bytem miastach, bytem w każdy m kraju  
Bytem kiedy Adama wyprzedzono z Raju  
O tam miał za roskoszy bardzom się dziwowat  
Bytem kiedy Arkę Noe pobudowat  
W ktorey dzień y noc ptywat kiedy powódz była  
Szedtem temi ściezkami ktorey chodzilla  
Bytem y tam, kiedy go nawalnosc przybila  
Przenaywieszca Maria, gdzie syna powita,  
Czwetusza Zbawiciela y przytym ze Złobie  
Upadtem na kolana zaplakatozy sobie  
Rzektem zdumiałozycie y fucto o Boze  
w Posrodku Bydła Stworcy mego to ze.  
Bytem na wszystkich miejscach gdzie ił Husa Pana  
Meczono, bytem y tam gdzie padł na kolana.  
Kiedy do Boga Oycy rzec wznosit  
Aby Zydom duscit moeno oto prosit  
gdziem ia był tam się wASTE nie dostano kawi  
Com widziat naygorszego powiem w mey starosci.

widziatem

81

Widziałem Tygrysy, widziałem i Smoka  
Ktoremu skry sypią się z paszczę y zoka  
Wiem co ma świat dobrego, wiem co ma zdradliwego  
Lecz nad złę, Białogłową nicmas, nie gorszego  
Widziałem różne zwierne widziałem y Płactwo  
Widziałem okrutne, iadowite robactwo  
Mowic o to mogę, smiele aż smiere zamlenie mowe.  
Je niemasz nie gorszego nad złę, Białogłowe  
Dlaczego różne zwady, Dlaczego te wayny  
Dla Cwy mamy wszyscy sywot nie spokojny  
Ona nas wszystkie kłopotow, nędy nabawiła  
Jama albo osiadła <sup>w ławie</sup> zamasię, cięsyła  
Lecz naco wyszła, Cwo dwo tusię, cięsenie  
Przywiódła cię do biedy y nas pokolenie  
Pybyś była czyniła według Boskiej woli  
Nie szarywalibysmy na świecie niedoli  
Co do śmierci przywiódła Silnego Samsona  
Tylko sta nie cnotliwa w ławie jego żona  
Ona Męza zdradziła, inży jej był mity  
Tęgo na smiere wydata odebrałszy sity  
Ktoremu przedtym liczne Filistynskie zbrojne  
Wojska na placu pokładat y zwycięstwa hojne  
Opriost nieraz nad niemi pokazał swę męstwo  
Sam ieden nad kilkaset otrzyrnał zwycięstwo  
Otrzyrnał y natenitas godymu piene tyzicy  
Na polu zastapito iezeli niewięcey  
Choc z godem i rełoma smiele im się stawit  
Co do śmierci szeroko wodo tyzicy, ich przeprawit  
Do tąd go nie przemogły ali Filistynowie  
Dolu włosow nieporabył ktor miał na głowie  
Lecz iak tylko, żonacha z niego wycierpała  
Je przez włosy był mocny zara go uspada  
Zasyrna silny Samson na łonie sway żony  
Jak zara z rełu został ogolony  
Daba em

12

Data znać Filistyni żykom, którzy na Samsona.  
Bardzo przedko zbiegli, wzięwszy go zięc to na  
męki mu zadawali; oczy wy tępili  
y okrutne morderstwa nad wziętym czynili  
Gdy bys teraz z martw chwałat waleczny Samsonie  
Tak bys Sióstrze nie wiertyt, iako w tarney żonie.  
A Janowi stemu dla cżyieyż z łosci  
miećtem głowę ścięto wiego niewinności  
Tylko dla oney, koczki, która Cesarzowi  
Rzekła niech utną głowę temu w stal wiertłowi  
Tey godziny, dopiero będz ucieżona  
Gdy tego s. głowa będzie przyniesiona.  
O! z łosci biatogłowa, o z łosci przekłeta!  
Przecież głowa stemu niewinnie ujęta.  
Y Jozefa tego wstydem nabawiła  
Także zła biatogłowa gdy się zapaliła  
Cziwoscia biatogłowa do grzechu w stalkiego  
Chciała przywieść Jozefa mażca męża swego  
Dary mu obieciła, prosząc pięknie stowy  
Ale z tey iż tagdny nic nie było mowy  
Chciała w nim nietykaney czystosci kwiat zmażać  
Leż tego żadną miarą niemogła dokazać,  
w jednym się po koju sama z niem zawarta  
Uściska od niej, przęł suknie z niego zdarta.  
A co betecna czyni, tak zła biatogłowa,  
Gwałtu dla Boga mowięc one stowa.  
Trzymajcie tego zdrayce, trzymajcie kto cnotliwy  
Oto mnie chciał zgwalcic kulturalny niepożiwly.  
Przychodzi Maż co przedzey głosem przestrasiony  
Co się stalo, z piśnoscia pyta swoicy żony.  
Opowiada Kochanku, postuchay co powiem  
Niewiem jeżeli tego nieprzypłacił zdrawiem.  
Ten zdrayca, którego tu suknie zostata  
Chciał mnie zgwalcic, alem się niedata,  
Moco walam się godzin więcej niż zedwie  
Uderzył mną o tuzko wydarłam się ledwie.  
Prosi męża goraco aby bez omieszkania. Karania  
Tenże młodzieniaszek niewiśedł ujęłkiego  
Porwanego cżym przedzey iakoby winnego  
Y zaraz do więzienia wt rucoro ciemnego.

Niech to każdy uwaty y zaraz osadzi  
Kto wierzy biatogłowie jeżeli niebładzi  
Bładzi y bardzo bładzi iako jest przytowie  
Dużydowi niewierz trzeciuy biatogłowie.  
Niewierz to tyd chodźat dobrze radzi  
Chociaz się przeklina, przelic oncie zdradzi  
Niewierz, że pier twardo spi y zamruży oczy  
Idz tylko koto niego obaczył zeskoczy  
Niewierz żadney niewieście, choc ptacte y prosi  
Przeucz ci ona w swym sercu zdrady nosi.  
Lascisz pięknie mowi słowkami cuknie.  
Powierzchu, ale w sercu ledwiesz niestrze.  
Przebac mi czytelniku ze tak mowić muszę  
Gorza druga niżli Juka odtażywszy duszę  
Panney Panie y Wdowy, wybaczcie taskawie  
A swoiey niecnotliwej przypatrzcie się sprawie  
Jak się zwas zte pocieto, do tąd zte pochodzi  
Jeżeli zta Pani Matka, gorzka wrogi rodzi  
Zta Ewa coras Rayskich roskoszy zbawia  
Ale daleko gorzysih curek narodzita.  
Strasny o Samdonowej mamy przyklad zonie  
Ktora Meza przedata naswym wtarnym tonie  
Z was meza oczarowai otruc niemowina  
Drugaby go przedata, za kwatyrkę wina.  
Pan Matzonek stara się ustawnie pracuje  
A Pani Matzonka, z kim chce to tancuje.

Jam kiedy powędrowat na zachodnią stronę  
mieszkatem przez dlugi czas, jedną góym miał isny  
Jaka zniy plotka byta, trudno opowiedziec  
Ze przednią naokreć ledwiewm mogt uwiedziec  
To o tym to o swym powiada nowiny  
Kiedy już ztozka wstaje, szum iak z choiny.  
Ten na swoim tużku nie spał, tu utego byta  
A onateń niedoga z każdym dobrze żyta  
Chociaz y mnie niestarego meza miała  
Zem tu mogt tak tanieć iako ona chciata.  
Czasu przedkiego fale nastapity  
Ze nas wszy. Kich to krętem, mat nie ztopity,  
Ktomacieżary rzucajcie, wszy sy nie żalujcie  
Wola styrmik: dla Boga wszy sy id ratujcie

Rzucali jedni dkieta a drudzy granaty  
 Inni zas przepysne y drogic bławaty  
 Niedlugo rozmyslaige iacztowiek ubogi  
 Wyrzuatem swoig zong w zigwisty ig zanogi  
 Ustato przedko morie tak du rzliwe  
 Ktacych miast zachawsty na miejsce sztyliwie  
 Pytano mnie z pilnoscig ciemubym takone  
 Wyrzucit poprzywiz zong w tamą swoig zong  
 Naywiksy ci zar miatem na swey gtowie  
 Zem ig wyrzucit wybaccie taskawi panowie  
 Błakajac sig na rożny puszcizam umy. T strony  
 Stateczney bym na zawisie dostal dobrej zony  
 Czyli piekney czyli szpetney pytag sig statysty  
 Ktoby nam daie przyklad z siebie oczywisty

Tam prawie dwie zony miat z wielką sromotą  
 Bo obie handlowaty jak towarem enotą  
 Pierwsza miata twarł sipectny lot. encemi to rne  
 Posrud zimny. puthowac chciała iak na widone  
 Tamisita fortury z domu utracita  
 Inigdy ni kt nic niedat od siebie placita.  
 Niepatrzyła Daryta ani Jola z tiosem  
 Czyli karcimarz czyli Kuchta byle z dobrym nosem  
 y takwita mieszkanecow w Dom swoy sprowadzita  
 Bo sig z lada drużyno w wrod noce zgodzita  
 Pokim mogt potym icy pibnowat maszkary  
 Dospieszyta w krotce na smiertelne mary  
 Po smierci icy konfident robotni parobel  
 z Cezkim zalem napisat takowy nad grobel  
 Tulezy moja Pani; tu ciato y korei  
 Niezial mi zem. luty lat kilka imosci  
 W wrod latana wielkim dniu nie brat bym byt takwita  
 Jakomiona niebozka zaiedmą nos placita  
 Niepyszna byta Pani chtopem niegardzita  
 Komu szpetna mnie piekna bo dobre placita  
 Ktoby mi nic niedat, atu konie woty  
 Do statem od moaci chaciarn przystat goty  
 Jakoz znowu przyidzie zyc czteku natym swiecie  
 O gdy by druga znalac w lutey. tym Powiecie  
 Ale w gtpig ze bym jiz robotni parobel  
 Nata kowy iak przedtym, natrapit zarobel  
 Niechay ze od poczrywa zezodra Pani w grobie  
 Za swym przedisawzyciem daley stly dobie,  
 Draga miatem zby t piekny zwaten ig wenery.  
 Kotamiatem ze sig enotacicy zgadza xcero.

Loki zgodnicę zemi iak się niepożnata,  
Jakoż zrazu coś trochę wenośc się kochata  
Co potem przy niej ognety, iak plactwo nalepila  
Choćby mi ją zamękat w naciemnie, zym klepie  
Y tam oni trafili nagłow gdy spiewata  
Cinaj się iak z ofiarą do Paacyfikata  
Owo zgota tak mi się wniey bardzo kochano.  
Zem się ledwie mogł doćwagać, między mniey, choć rano  
I kizy siley by tem pewny zdrowia, tła się tem nakarty  
Lecz cześć przed drzwiami odprawował warty  
Co on się mnie miał kłaniać to mi musiał temu  
W swym własnym być niewolnym, kizy wda postaremu  
Wessem miał z nią, ieno przeności tak wiele  
Pdziem się uktad to skadko jami doleżat smiele  
Wszedtem czasem między nich, gdy m komu przeszkodził  
Nety kizy się zemi zrak do rak chodit.  
Potrafita w ten nie smak przecie wola Bóża  
Gdy się w trumne przenioła z skłoniwego toza  
Nie w cieniu jalant nato utykował  
Ką grobowym marmurze, to stowaryował  
Tuleży stawna Dama nad wszystkie grzeźności  
Skryta ią smiereżato sra w grobowe ciemności.  
Niepomogły żadne fraktamenta ciała  
Niepomogły y affekta których tysiąc miała  
Lepiej bys był wstat z onka w przod swą strait głowę  
Apo sobie zostawit nam tak piękna w dobowę  
Już też wczeki zarazy przed tworami progi  
Ktorymi przechodziły kawalerskie nogi  
Czyli już niebezpiec w Grecji Heleny  
Czy się wodzi przedatę w Persyi Alkreny  
Swobodne Weroniki, znac zesse z mężami  
w Rozwoły porzły gdy się zwoiceni curami  
Prezentować niechacie, przyjdzie skoczyć w wodę  
Konkurować z Neptunem o sły wrode  
Jeżli cieszcie która zwas dla natury chłodu  
Nieprzytrzymujcie moję w swym żywocie plodu  
Masz Konterfekt z tej Dany wrodz taką gładką  
Będziemę cie nazywał kawalerską Matko.  
Otoż maś kawalerie przyktać iemnie jawny  
Czyli szpetna czyli piękna miy zółdek strawny  
Agdy nie bzdzijs patriat na obie przy szpary  
Zapewne w krotkim czasie poppiesz się z namary  
Szpetnaci Dom wymię zily, a piękna starość i skwa  
Trzymać będzie nad sobą zechce mieć posłuszeństwa  
Bo piękna ni zda sobie na now dnuchać  
Masita od herentow trudno iey nie studiować  
Ostrożnie trzeba z Dany wiedzieć iak postąpić  
Trzymaj się przystawia gdzie ciasto ustąpić.

Chociaż Alora affektu i nastrone uchyli  
Niewydawał z sekretu potajemnej chwili  
Ni w uspięciu chciały mieć przeniechować zła żona  
Szpetność się i jej niech ożebni wierzenia korona

Natrzeć się w swym życiu niemogę odważyć  
Gdy mi przysłowie stare przysiężko uważać  
Pierwsza była od Boga, druga od ludzi  
Trzecia będzie od Diabła coy piekła w łudzi

Żeby przeniech od zdrowej swej nieodstąpić rany  
Byniebity w matreni i wie i akowej zdrajcy  
Lecze żeby pienc pp. twoja żona miała  
Jaka Kochay ona cie będzie szanowata.

Pia pudica pruden pulchra pecuniosa  
Takowa będzie godna Krolewskiego toż  
Pia będzie pobozna, wusniech wstanie stodka,  
Byle nie w ~~Pr. R. K. W. S.~~ postaci dewotka.

Pruden będzie roztropna mądrego znamienia  
Byle pod Zoologiem niebrata awiczenia  
Pudica wstydem stynie ody swe za krywa  
Lecz aby nie kaskulko bo to użęsto bywa

Pulchra będzie nabobna wsta rumienita  
Byle dłałepięcy cery po kłach nie pita  
Pecuniosa dobra bo z dostatnim woskiem  
Byle nabyta summy głowa nierozporkiem

Teraz ze cy pomiarkuy masz głowę masz  
Koy niezatował tego gdy a moży wyzwoży.  
Tyż cię zawitaśz sobie głowę na twą żonę  
Bo złwey głowy pewnaysią może mieć koronę

Wszak dawno powiedaig mąż i żonę głowę  
A żona mężowi niech będzie pulchową.

Pokim byt żywy żywitem żywych,  
teraz nie żyje dla ludzi stasliwych  
Chociaż nie żyje nad żywemi chodzi  
y żywych nowę torni zgadnaje proste.

Pien przez Diskurs Damy z Kawalerem.  
D. Dama. K. Kawaler.  
Nieszczęśliweż mężczycie! Dlaczego.  
Cierpiatan wiele skryć! Coż z tego.  
Ach serce wie iak wiele z tego.

Dama

Kawaler.

Kocham bez nad grody. Nie proszę  
Doznates mey swobody. Potrosze.

Cy pamiętasz moją afekt proszę.  
Kocham wiernie, k. Ale daremnie  
Czy mi ternie Lecz nieprzezemnie  
Przez cie czem nieżyję z wżajemnie.

Wiem żeś moją był kochany k. Wiem y ja.  
Idzież afekt obiecany, k. Już mi ja.

Tac najwyższa dlamnie papya.  
Wszakżeś dał darol stowy, k. miew z sobą  
Zeszyć zawsze gotowy, k. Nie z Tobą.

Cy czemuż na gardziśz Owoż  
Przypomniey choć adreva, k. Toż mi ja.  
Cóż złod mam za sukcesja, k. Co chciata  
z Twoicy to woli czegoś dostata

Będę na cie ptakata, k. Racya  
Zem cie kiedy poznata k. To cy ja.

Tac twa byta deklaracya  
Ach zła godzina, k. Co zaprzyżyna  
Dostata syna, k. To niemu wina

Na cie będzie przed Bogiem wina.  
w Padlam wwieczną niestaż k. Przez siebie  
Zes miż uwiodł w tę zabawę, k. przez siebie  
Doznaś kara nieminiey ciebie.

Zwodzites mnie szaloną k. Toć mile  
Zem twą miata być żoną, k. Ach wile  
Czyżem Respektu godna ty le.

Dama

Kawaler.

Zemscij się Panie.

k: Głupsie twoje zdanie

Zamie Kochanie.

Maś Chłopca zarie

Atch mamciplaczy narzekanie

Czytem nie Dama,

k: Mow sobie sama

Raz tobie dana

Lecz nie przyznana.

Ciemni była przedtym Kochana,

Zapłacmi Wianek złoty. k: Grosz ci dam.

Tęże ceny skarb cnoty.

Toc przydam

Aiś idk się samowtor wydam.

Wziotes me lata.

k: Zwracaj to Świata,

Wet. że bełarta,

Widz z nim do Czaj.

Patrzcież Damy co za zapłata.

Opisanie Ciężkości Naturalney

Ciężki Cetnar Otowiu lecz cięższe nierówno

Gdy się na Dwor napira uprzykrzone stoto.

Admonicya Joscioy Jm wo Pilati

Josciu smrodliwy mierz te naturę

Niesraj na deszczkę ale prosto w Dziure

Gdy ci się trafi że puszczaj Kawalcem

Nie robie szkody ale utrzymi Salcem.

Jeżdzi Puhacz po obłonie na Ciawym Koniu

Laige zanim z Krotkim Chyostem tez pogoniu

Jawaleu szuka Dzieci na Puhacza Krzyżcy

Porywalsi kruk do kija, a Puhacz do Szabli

Sowa sobie uchwycita naratunek Grabli;

Dostatosi Sowie od kija po głowie i po poku ype

smoku aż Duszy nie stalo.

Przybiecili Jotybie siedli sobie nad głowie

Tam pisali rysowali na rowinym Grabie.

Ztu leży Sowa Bukaczowa Zona. Rano pita  
 w dzień się bita w nocy pogrzebiona.  
 Siedzi Między na Ambonie na lipowym moście  
 Wilksię przed nim spowiada ziać sto Kobyt w polu  
 a mój mity spowiedniku na co to tak wiele  
 Amoy mity rozgzesniku przymij i szeszy ciele  
 Siedzi Łaige na Wawtacie Buty tatarskie siedzi  
 Swinia na Łagonie Rzepę przewiązy. Zhis Zap tu-  
 giem chodzi szturek mu pogania. Kotka ma stem  
 statue mysz miki ogania. Oszełnita się Kobyla  
 pod oknem na Cwasie. porodila tysięc Żydow  
 y tysię Turkow dyanascie.

Mors certa



Horae incerta.

Ultima

Linea

Rerum.

Necessa est mori mors nulli parcat honori  
 Debilis et Fortis. Veniunt ad Limina mortis  
 Usmierci Pospolicie iest Natura taka.  
 Za rowno stiga Pana, jako y Ze braka  
 Nie wymowisz silny lwym Orzem snadnie  
 Saktylko smierc zawota, z konajcym padnie.

Chceszli wiedziec Autora amysl twoia nie wie  
 Jest Cogo gryzie kady chociaz y nie ugniewie.

Przykry na świecie życie mego i Harie  
 Gdy w rzetelności roztrząsam me zdanie  
 Ze żytem światu iak poddany, prawie  
 Teraz upadam na zehrowiu i stawie  
 Ten Bóg zwykt rządzie który niebem w tąd a  
 Szezwie z nieszezawiem gdy na zteka wktada  
 Janużam praktyk niewinności i szeszcia  
 Daley ~~z~~ wstaży nabytem niezszcia  
 Ktoż temu widien zém tu do tąd bładzi  
 Jotam onay ulgu zapaney lepszy sądzić  
 w którym gey widzę zysk mały z bawienia  
 Żekam więc Bóże twoiego rządzenia  
 Uczyn już zemno wyrok stey woli  
 Daj wiech nie tyż w takiwey niedoli  
 Odmien me życie tajeft i rozlamora  
 Odmien y stan moay ieżli wola Twoia  
 Wszak ty sam tytko ludzkim sercem rządziś  
 minge nie może co komu przy sądziś  
 Wiż y tu w życiu dosyc maige próby  
 Żekam od Ciebie mey Duszey o zdoły.

inşa

Łożatki wolneż zalkynaię stanu Bóże twoy sie poruciawoli  
 Jotyi wemnie moay w postużenstwie danu nie spierze stey cty dobrej cłoli  
 byleby zszedzenia tam zmiertaty skutci  
 Kedy kreś z bawienia tal kto polu smutki  
 Troski się zamienię w stody cty.

Jesli Twoje sądy stuzyc mi tu kaza  
 otwarte pożmanie ctyi cłogi  
 Klaxtorne zamkniencia myśli mych nierażal  
 odwalam się na twe wyroki  
 Wiernym w postużenstwie twe zachowae mawa  
 Jesli też w thatzenstwie tam pomoc zaskawa  
 niechay stoda w życiu gory cty.

Jnakszego ty ja nie magne, leć cteklam  
 Petniemia coty chiesz moay Panie.  
 Woli wlasney prawa natura sie żzekam  
 Pod Opatrność i twe staranie  
 Nikt nieukrzywdzowy, kim się opiekujesz  
 świat przez Cie stworzony, niebu rozkazujeś  
 Pokaż dzielności twemu stworzeniu

Jde za powodem Twey suistej Opieki  
 niechay nie bżynie bez skoniemia  
 Chwalie nie przestane, dobroit na wieki  
 szesz alim stym bóg bez wątpienia  
 Scieley się nie bawam, na jaki los painę  
 Łoż Noy. Twe składam, niechay wielo wtaing  
 Rzedy Twe szesz stung one kafa.

amen.





Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**